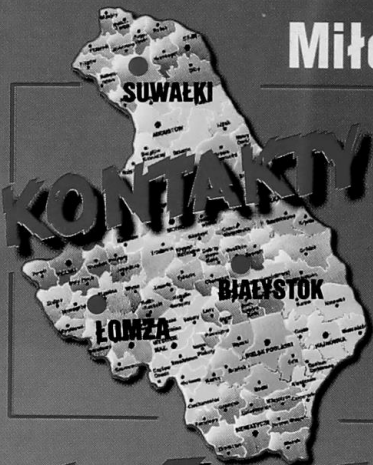


Zabić łanię!

Miłość moja szalona



Za
100 dni
matura!

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 652 47 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

W Nowy Rok

INSTALATOR
&
NOWIK

ze starymi cenami!

Najwyższa pora
zajść do Instalatora!

Łomża, ul. Zjazd 2
tel. 216 56 47

SBS

Tygodnik Regionalny

www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

Nr 5 (1213)

1 LUTEGO 2004

CENA 2,70 zł (z VAT 23%)

Recepta:
idźcie
w diabły!



POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE



Łomża

tel. 0 696 444-666 całodobowy



OKNA

o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe

SUPER PROMOCJA!

Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!

Raty 0%

- bez odsetek
- bez prowizji
- bez pierwszej wpłaty

Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%

PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!

BIURA HANDLOWE PRODUCENTA

Łomża, Aleja Legionów 52

Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19

Zambrze, Al. Wolności 7

☎ 219 95 55

☎ 746 86 80

☎ 876 40 05

KUPIĘ KAŻDE

ROZBITE

AUTO 1994-2003

602 666 111

603 050 602





TERRAZYT[®]

Okna i drzwi na całe życie...

WIELKA WYPRZEDAŻ DRZWI

z kolekcji TERRAZYT

SKRZYDŁO
DRZWIOWE

już od **50 zł**

- AKCESORIA DO DRZWI
- OŚCIEŻNICE • OKUCIA
- WITRAŻE

Serdecznie zapraszamy

ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 114

pn-pt. w godz. 8.00-16.00

sobota w godz. 8.00-16.00

www.terrazyt.pl

UWAGA! Oferta ważna do wyczerpania zapasów!

Nie przegap okazji!

QS kredyt gotówkowy

- do 9000 zł bez poręczycieli
- także dla Rolników
- szybka decyzja i wypłata gotówki
- kredyty bankowe
- bez opłat wstępnych

Zapraszamy do naszych placówek:

Grajewo ul. Wojska Polskiego 26
tel. (86) 273-87-70

Łomża al. Legionów 44 obok PTZ
tel. (86) 216-69-61

Zambrów al. Wojska Polskiego 18 B
tel. (086) 271-07-63

**Ogłoszenia
o przetargach**
zamieszczane w „Kontaktach”
bezpłatnie
ukazują się
w internecie!
Czyta je cały świat!

www.kontakty-tygodnik.com.pl

Ogłoszenie w gazecie żyje dzień
Słowo w radiu jest ulotne

**Ogłoszenie
w „KONTAKTACH”
żyje tydzień**



*Wyższa Szkoła Finansów
i Zarządzania w Białymstoku*

Jedna z najlepszych
uczelni niepaństwowych w Polsce
ogłasza nabór na 1,5-letnie studia uzupełniające magisterskie
stacjonarne i zaoczne na kierunkach:

**zarządzanie i marketing
finanse i bankowość
gospodarka przestrzenna**

Rekrutacja trwa do dnia 14 lutego 2004 roku

Nasze atuty to m.in.:

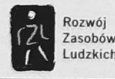
- wysoko wykwalifikowana kadra dydaktyczna
- akredytacje Państwowej Komisji Akredytacyjnej i SEM FORUM
- czołowe miejsca w rankingach • 7 tysięcy studentów
- 8,2 tysiąca absolwentów • wymiana zagraniczna studentów
- akademiki • stypendia socjalne i motywacyjne
- I miejsce w sporcie • baza materialna na europejskim poziomie
- Filia w Elku oraz wydział Zamiejscowy w Ostrowi Mazowieckiej

Szczegółowe informacje i przyjmowanie podań:

15-472 Białystok, ul. Ciepła 40; Dział Marketingu i Rekrutacji,
tel. (0+85) 675 09 56, tel./fax 675 00 88, e-mail: rekrutacja@wsfiz.edu.pl
www.wsfiz.edu.pl

Phare 2001

Program Rozwoju Kadr Małych i Średnich Przedsiębiorstw



Przygotuj swoją firmę do działania w Unii Europejskiej...
...za unijne pieniądze!

Program Rozwoju Kadr MŚP oferuje szkolenia dla menedżerów i pracowników firm
z województwa podlaskiego. Pokrywamy 80% cen szkoleń.

Katalog szkoleń i formularze zgłoszeniowe na stronie
www.poz.info.pl

Szczegółowe informacje i konsultacje:

tel. (085) 732 43 53, 748 23 46, 748 22 41, tel./fax (085) 748 22 42



POLSKA AGENCJA ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
POLISH AGENCY FOR ENTERPRISE DEVELOPMENT



Województwo Podlaskie
Urząd Pracy w Białymstoku



Projekt finansowany ze środków programu Unii Europejskiej Phare oraz ze środków budżetu państwa, realizowany
pod nadzorem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku

www.seat.pl infolinia: 0-801 666 999

SALE SALE SALE



IBIZA

Wyprzedaż rocznika 2003!

SEAT Ibiza już za 28 693 zł w kredycie 0%
VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.*
lub rabat 1000 zł i pakiet elektryczny**

Dodatkowo otrzymasz
ubezpieczenie 30% taniej i opony zimowe w cenie.
Sprawdź oferty na inne modele SEAT-a w salonach.
Liczba samochodów w ofercie ograniczona!

Oczekasz na taką okazję

2 lata gwarancji

5 lat SEAT Assistance 24h

SEAT auto emocji

* Szczegóły oferty w salonach SEAT-a

MARGO AUTORYZOWANY PARTNER

ŁOMŻA, Al. Legionów 152, tel. (0-86) 219-07-89



POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE

Łomża

tel. 0 696 444-666 całodobowy

REKLAMA

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szelińska,
Wenanta Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciel:

Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099

tel. kom. 0-602-500-451

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7

tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Od ośmiu lat mieszkańcy Łomży dowiadują się, zwykle od razu z pierwszych stron gazet, o nowym pomysle na państwową szkołę wyższą. Było ich już kilka: filia Uniwersytetu w Białymstoku, filia Szkoły Głównej Handlowej, Wydział Politechniki Białostockiej, bliżej nieokreślona uczelnia kształcąca specjalistów od współpracy z Unią Europejską i w językach obcych. Zgłaszali je: były prezydent Jan Turkowski, były marszałek Sławomir Zgrzywa, poseł Mieczysław Czerniawski, ostatnio prezydent Jerzy Brzeziński. Nic z tego nie wyszło. Z jednego przyziemnego powodu: pomysłodawcy nigdy nie doszli do porozumienia, by stworzyć coś sensownego wspólnie. Jeżeli nie było porozumienia, nie mogło być współpracy. „Cała para” szła raczej w lansowanie własnego zamysłu i deprecjowanie innych. Na ambicje osobiste, by być „ojcem” państwowego szkolnictwa wyższego w Łomży, nakładały się różnice polityczne.

W ostatnich dniach pomysł państwowej szkoły wyższej w Łomży znowu ożył.

Poseł Mieczysław Czerniawski zapewnia: mogę postarać się o pieniądze. Można mu wierzyć, jest przecież przewodniczącym najważniejszej sejmowej Komisji: Finansów Publicznych. Według niego, publiczna uczelnia w Łomży powinna kształcić w językach obcych i specjalistów od współpracy z Unią Europejską.

W tym samym czasie prezydent Jerzy Brzeziński spotkał się z dziekanem Wydziału Mechanicznego Politechniki Białostockiej. Wspólnie ogłosili: możliwe jest uruchomienie ośrodka zamiejscowego dla studiów zaocznych; w Łomży odbywałyby się wykłady i egzaminy, ćwiczenia w Białymstoku.

Pomysły trafiły na pierwsze strony gazet, czołówki regionalnych wiadomości telewizyjnych i radiowych.

Obawiam się, że i tym razem na tym się skończy. Albo, byle tylko uprzedzić „konkurencję”, powstanie coś, co nie przyniesie młodzieży, miastu, powiatowi ani pożytku ani chwały.

Dlatego „Kontakty” postanowiły zaprosić do redakcyjnej debaty ph. „Jaka państwowa szkoła wyższa potrzebna jest Łomży”. Jej celem jest znalezienie odpowiedzi na kluczowe pytania:

1. Jakiego kierunku kształcenia powinna oferować państwowa szkoła wyższa?
2. Czy Łomża powinna się godzić na tworzenie państwowej szkoły wyższej, która, oprócz studiów zaocznych (płatnych), nie gwarantuje kształcenia w systemie dziennym (bezpłatnie)?
3. Czy wszyscy inicjatorzy tworzenia państwowej szkoły wyższej w Łomży są w stanie przyjąć wspólne ustalenia: publicznie podpisać protokół uzgodnień i deklarację połączenia starań o państwową szkołę wyższą w Łomży?

Do udziału w debacie redakcja „Kontaktów” zaprasza: prezydenta Łomży Jerzego Brzezińskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej w Łomży Jana Jarotę, posła Mieczysława Czerniawskiego, byłego marszałka województwa podlaskiego Sławomira Zgrzywę, przewodniczącego Sejmiku województwa podlaskiego Zbigniewa Krzywickiego, rektora WSA prof. dr hab Romana Englera, rektora Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Jańskiego dr. Waldemara Pędzińskiego oraz (z niezbędnymi analizami) Podlaskiego Kuratora Oświaty Zofię Trancygier-Koczek, szefa Podlaskiego Urzędu Pracy Janinę Mironowicz, szefa Powiatowego Urzędu Pracy w Łomży Mieczysława Bienka.

Jeżeli zaproszenie zostanie przyjęte i dojdzie do debaty, poglądy, argumenty oraz wnioski zamieścimy w „Kontaktach”. By zaprezentować je opinii publicznej możliwie szeroko, do relacji debaty redakcja „Kontaktów” zaprosi również: Radio Nadzieja, Radio BAB, Radio Łomża, Studio Łomża Radia Białystok, TV Łomża, TV Białystok, „Gazetę Współczesną” i „Kurier Poranny”.

Poza fundamentalnymi kwestiami, proponujemy też rozważenie: gdzie powinna być siedziba państwowej szkoły wyższej. Czy tworzenie musi się w Łomży odbywać przez niszczenie?

WŁADYSŁAW TOCKI



WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI im. Bogdana Jańskiego

proceedzi nabór na 1 rok studiów
w systemie zaocznym na kierunku
zarządzanie i marketing
w następujących specjalnościach:

- zarządzanie organizacjami • zarządzanie finansami • informatyka w zarządzaniu
- ekonomia menedżerska • zarządzanie turystyką
- psychologia i socjologia zarządzania • rachunkowość

Zajęcia rozpoczynają się 27 lutego 2004 r.

Uczelnia:

- dysponuje własnym budynkiem z doskonale wyposażonymi salami dydaktycznymi, biblioteką, czytelnią, klubem studenckim;
- premiuje bardzo dobre wyniki w nauce stypendiami naukowymi;
- oferuje szeroki zakres stypendialny

Bliższych informacji udziela:

Dziekanat WSZiP im.B.Jańskiego, 18-400 Łomża,
e-mail: dziekanat@lomza.janski.edu.pl
www.lomza.janski.edu.pl



ZA TYDZIEŃ:

mamo, będę mamą!

PIERWSZY PRZYPADEK CHOROBY „WŚCIEKŁYCH KRÓW” w Podlaskiem odkryty został u krowy z Czerwonego koła Kolna, sprzedanej na rzeź. Decyzją powiatowego lekarza weterynarii w Kolnie, gospodarstwo w Czerwonym uznane zostało za zakażone. W poniedziałek przewieziono do zakładu utylizacji w Krasnosielcu pozostałych 8 krów z tej zagrody.

CERTYFIKAT ISO 9001 OTRZYMAŁ PODLASKI URZĄD WOJEWÓDZKI w Białymstoku. Wyróżnienie oznacza uznanie PUW za „przyjazny interesantom i zarządzany według norm europejskich”. Certyfikat otrzy-

mały wcześniej tylko cztery urzędy wojewódzkie: dolnośląski, lubelski, małopolski i świętokrzyski.

BIAŁYSTOK WYSTĄPIŁ ze Związku Miast Polski. Radni Ligi Polskich Rodzin motywowali wniosek krótko: członkostwo nic nie daje, a kosztuje (w roku 2003 ponad 52 tysiące złotych). W Podlaskiem do Związku należą Augustów, Bielsk Podlaski, Ciechanowiec, Kolno, Łomża, Sokółka, Suwałki, Wysokie Mazowieckie i Zambrów.

AŻ Z JAPONII trzeba było sprowadzić lampę, która pozwoli na uruchomienie angiografu, aparatu do ratowania życia zawałowcom w bia-

łostockiej Klinice Kardiologii Inwazyjnej. Szybkie sprowadzenie potrzebnej części możliwe było dzięki przychylności producenta. Według obietnic Ministerstwa Zdrowia, w tym roku ma trafić do Podlaskiego nowocześniejszy angiograf.

PIĘTNAŚCIE PRZESTĘPSTW w roku (w tym 2 zabójstwa i 5 czynów lubieżnych wobec nieletnich) to bandycki „życiorys” Krzysztofa Bukacza (36 lat), skazanego na dożywocie przez Sąd Okręgowy w Białymstoku. Nie przyznał się do winy.

PRZEPROWADZKA PORADNI: poradnie endokrynologiczna i diabetologiczna przeniesione zostały z budynku przy Szosie Zambrowskiej w Łomży. Nowy adres: budynek poradni przy Al. Piłsudskiego 11. Rejestracja i gabinety lekarskie znajdują się na pierwszym piętrze.

ZNAKI CZASU

- „Moje stanowisko jest niezmienne. To, co udało się uzyskać jako rezultat dramatycznej dyskusji w Polsce i kompromisu z Kościołem, powinno zostać utrzymane”, oświadczył prezydent Aleksander Kwaśniewski i zapowiedział, że zawetuje zliberalizowaną ustawę aborcyjną.

- Co dziesiąty pracownik w Polsce nie otrzymuje wynagrodzenia w terminie, wynika z ustaleń Państwowej Inspekcji Pracy. W ciągu dziesięciu miesięcy ubiegłego roku pracodawcy nie wypłacili pracownikom 333 mln złotych. W ostatnich dwóch latach zarejestrowanych zostało 2866 postępowań karnych w sprawach o wynagrodzenia za pracę.

- 37 proc. młodzieży wiejskiej uczy się w liceach ogólnokształcących, 28 proc. w technikach, 15 proc. w liceach profilowanych, a 14 proc. w zawodówkach, wynika z sondażu OBOP na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

- Co czwarty nauczyciel akademicki Uniwersytetu Warszawskiego przyznał się do pracy na dodatkowym etacie. Senat uczelni zalecił nauczycielom, aby nie podejmowali poza UW pracy, której wykonywanie prowadziłoby do konfliktu interesów.

- Tysiącami listów i e-maili do Białego Domu amerykańska Polonia rozpoczęła kampanię przeciw wizom dla Polaków przyjeżdżających do USA.

- Po pegeerach pozostało jeszcze do zagospodarowania około 554 tys. hektarów ziemi, którą dysponuje obecnie Agencja Nieruchomości Rolnych.

- Błękitna linia Telekomunikacji Polskiej sparaliżowała dostęp do informacji, uniemożliwiła abonentom reklamację oraz korzystanie z usług, jakie zapewnia im umowa ze spółką, zarzuca Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

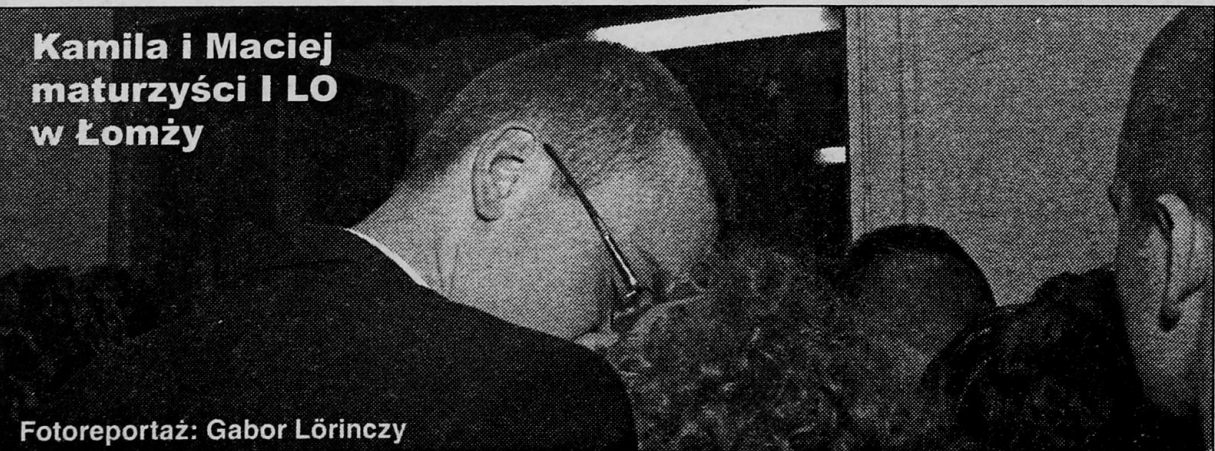
- Zespół Blue Cafe wystąpi w 49. finale konkursu Eurowizji w Stambule.

- Kierowca ze Szczecina, który nie płacił mandatów, stracił samochód. Auto zajął komornik i jeśli kierowca nie ureguluje należności, jego citroen xen-tia zostanie zlicytowany.

Za 100 dni matura...



Kamila i Maciej maturzyści I LO w Łomży



Fotoreportaż: Gabor Lőrinczy



KONTAKTY

NAJLEPSI W POLSCE!

Mistrzami Krajowej Agroligi za ubiegły rok zostali Joanna i Wojciech Kaczyńscy z miejscowości Mystki Rzym koło Wysokiego Mazowieckiego. W konkursie, organizowanym przez redakcję rolną Telewizji Polskiej, zebrałi w ogólnopolskim finale w kategorii „gospodarstw rolnych” najwięcej głosów w systemie audiotele i zdystansowali szóstkę rywali z innych regionów. Joanna i Wojciech Kaczyńscy prowadzą gospodarstwo o powierzchni 132 hektarów, wyspecjalizowane w produkcji mleka. Co roku starają się je powiększać i unowocześniać, dostosowując się do norm unijnych.

Od kilku już lat reprezentanci województwa mają „abonament” na miejsce w pierwszej trójce konkursu, a mistrzowskie tytuły zdobywali już wcześniej w kategorii gospodarstw i firm pracujących w otoczeniu rolnictwa.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MASAKRY

Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku prowadzi śledztwo w sprawie zamordowania przez NKWD około 30 mieszkańców powiatu augustowskiego w nocy z 21 na 22 czerwca 1941 roku, czyli w chwili ataku hitlerowskich Niemiec na ZSRR. Okupujący te tereny od 17 września 1939 roku Sowieci więzili w drewnianym baraku (zwanym zarządem kanałowym) kilkadziesiąt, osób oskarżanych o antyradziecką działalność. Na wieść o wybuchu wojny, funkcjonariusze NKWD zmasakrowali wszystkich zatrzymanych. IPN zajmuje się przede wszystkim ustalaniem listy ofiar i okoliczności tragedii, poszukując dokumentów, także w archiwach rosyjskich i białoruskich.

PIERWSZE REFERENDUM?

Burmistrza Stawisk Marka Waszkiewicza chce w drodze referendum odwołać 6 mieszkańców gminy, którzy złożyli w delegaturze Krajowego Biura Wyborczego w Łomży oficjalne zawiadomienie o swoich zamiarach. Mają teraz dwa miesiące na zebranie podpisów 10 procent mieszkańców miasta i gminy (około 530 osób) pod wnioskiem o referendum. Jeżeli się to powiedzie, komisarz wyborczy ma miesiąc na weryfikację podpisów. Dwa miesiące przeznaczone są na przygotowanie głosowania. Aby było wiążące, musi w nim wziąć udział 30 procent mieszkańców. Pomysł odwołania burmistrza (wójta) ze Stawisk jest pierwszy w obecnej kadencji samorządów w województwie podlaskim.

REWIZJA ZASTĘPCZA

W Radzie Miejskiej Łomży jest siedem komisji. Każda z nich złożyła sprawozdanie z rocznej działalności. Każda z komisji „pracowała zgodnie z przyjętym planem pracy”. A to już prawie połowa sukcesu. Druga połowa tkwi w zawartości planu.

Plany i sprawozdania zostały publicznie odsłonięte na środowej Sesji Rady.

Najważniejszą komisją jest Komisja Rewizyjna. Ma szczególne umocowania w ustawie o samorządzie gminnym: musi być! O powołaniu innych decydują radni. Komisja Rewizyjna ma sprawować kontrolę nad działaniami prezydenta, jednostek organizacyjnych miasta i jego finansami.

Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej Łomży, której przewodniczy Maciej Głaz, roztrząsała problem telefonów komórkowych prezydenta (temat przewijał się przez trzy, na dwanaście, posiedzeń), donosu o tajnym spotkaniu radnych z wójtem Piątnicy, ogródków piwnych, projektu i statutu rad osiedlowych. W planie pracy Komisji były sprawy bardzo istotne dla miasta: „analiza realizacji zamówień publicznych, analiza inwestycji realizowanych ze środków PHARE 2000 oraz analiza informacji o realizacji interpelacji radnych i wniosków zgłaszanych przez merytoryczne komisje”. Tym się nie zajmowała. Sił starczyło na „tematy zastępcze”. Najważniejsza Komisja nie spełniła więc swojej roli! (O mozołach innych komisji: za tydzień).

PRAWY I ODWAŻNY

We wtorek zmarł Aleksander Małachowski. Był żołnierzem AK, więźniem NKWD, katorżnikiem w kopalni na zsyłce, współtwórcą „Solidarności” i członkiem jej władz krajowych, wicemarszałkiem Sejmu, współtwórcą Unii Pracy, znakomitym publicystą. Nade wszystko prawym człowiekiem, otwarcie głoszącym swoje przekonania, za co był szykanowany i w poprzednim systemie, i w III RP.

Kilka razy gościł w Łomży. Wolał kameralne rozmowy z ludźmi, niż wielkie polityczne mityngi.

Na zdjęciu: Aleksander Małachowski, gość Salonu Literackiego Anny Jakubowskiej z Łomży



SOLIDARNI: NIE LICZ NA NICH W CHOROBI

Lekarze rodzinni z Podlaskiego ogłosili pogotowie strajkowe, solidaryzując się z kolegami na Śląsku, którym Narodowy Fundusz Zdrowia ograniczył dostęp do niektórych konkursów ofert. Dopuszczają nawet możliwość

ponownego zamknięcia gabinetów. Na razie zresztą skorzystali z wywalzonego poprzednim protestem przywileju wolnych sobót, co natychmiast spowodowało szturm pacjentów na szpitalne ambulatoria (czytaj: str. 6-7).

PLOTKA OSKARŻA!

O podburzanie do strajku, a potem przedłużanie akcji protestacyjnej oraz poświadczanie nieprawdy w liście do wojewody oskarżyli burmistrza Zambrowa Kazimierza Dąbrowskiego szefowie dwóch organizacji związkowych w zambrowskich zakładach bawełnianych Zamtex. Ówczesnemu wiceprezesowi Markowi Kowalczykowi za-

rzucili z kolei działanie na szkodę firmy. Łomżyńska prokuratura uznała, że zawiadomienie zostało złożone na podstawie „niepotwierdzonych wiadomości czy wręcz plotek” i odmówiła wszczęcia postępowania. Kazimierz Dąbrowski i Marek Kowalczyk zamierzają na drodze sądowej bronić swojego dobrego imienia.

PROJEKT NA KASĘ

Ponad 320 projektów przygotowały podlaskie samorządy, starające się o dofinansowanie z unijnych pieniędzy. Zdecydowana większość dotyczy inwestycji poprawiających stan infrastruktury technicznej. Na razie wszystkie propozycje trafiły do Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, który ma ruszyć w tym roku. Ze względu na długotrwałość procedur pieniądze będą dostępne od roku 2005.

ZAPROSILI NAS:

- Wojewoda podlaski — na spotkanie z uczestnikami posiedzenia Polsko-Białoruskiej Podkomisji do spraw Współpracy Przygranicznej oraz na uroczyste wręczenie certyfikatu ISO 9001 Podlaskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu w Białymstoku.

- Miejski Ośrodek Kultury w Zambrowie — na IV Powiatowy Przegląd Teatrów Obrzędowych.

- Przewodniczący Rady Miasta Zambrów — na kolejną sesję samorządu.

- Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Kolnie, Danuta i Artur Sutkowscy oraz rodzice — na XIV Spotkanie Integracyjne dla dzieci niepełnosprawnych.

- Rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Łomży — na uroczystość poświęcenia i przekazania trzech radiowozów.

- Rada Powiatowa Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Łomży — na II Powiatowy Zjazd Delegatów.

- Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.

- Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na ogłoszenie wyników i wręczenie nagród laureatom II Łomżyńskiego Konkursu Poetyckiego im. Jana Kulki.

- Dyrektorzy Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży i Muzeum Podlaskiego w Białymstoku — na otwarcie wystawy „Jan Nepomucen. Święty przydrożny”.

- Dyrektor, Rada Pedagogiczna i mieszkańcy Bursy Szkolnej nr 3 w Łomży — na spotkanie karnawałowe.

- Łomżyńska Orkiestra Kameralna — na recital harfowy Aldony Joanny Ramotowskiej. Dziękujemy.

KONTAKTY



W pierwszą sobotę po zakończeniu dramatycznych negocjacji na linii ministerstwo zdrowia — lekarze rodzeni, pacjenci szukający porady natrafili na zamknięte drzwi gabinetów. Okazało się, że szlachetnym lekarzom, walczącym o „dobro pacjenta”, udało się wynegocjować wolne soboty. Zdezorientowani ludzie szturmowali więc stacje pogotowia, które nie są przygotowane do przyjmowania tłumów.

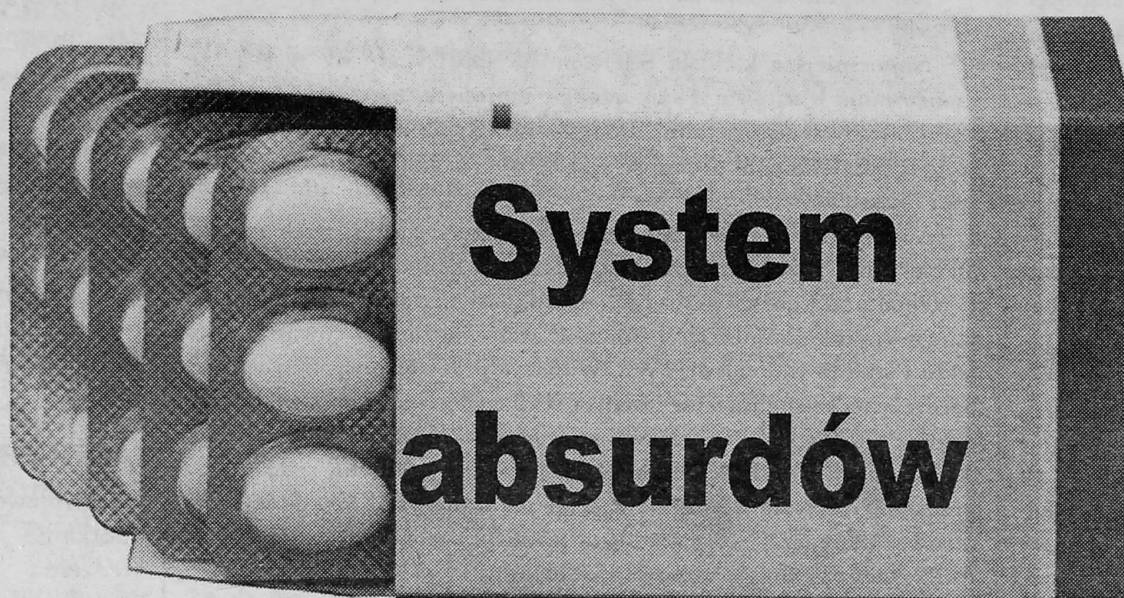
Pierwsze pytanie, które nasuwa się automatycznie, brzmi: czy ktoś tu aby nie przegina? Znacząc środowisko lekarskie możemy być pewni, że nie zechce zrezygnować z wynegocjowanych przywilejów i dysponuje skutecznymi metodami nacisku na tych, którzy się z branżowej solidarności wyłamują, czyli chcieliby pracować sześć dni w tygodniu.

To jednak drobnostka przy tym, co przytrafiło się Białostockiemu Ośrodkowi Onkologicznemu. W lutym 2001 roku wydarzył się tam wypadek: podczas naświetlania poparzonych zostało kilka pacjentek. Proces przed białostockim sądem jeszcze nie został zakończony. Afera stała się głośna w całym kraju. Okazało się, że sprzęt był stary i zużyty, a warunki, w których prowadzone były zabiegi — fatalne.

Po tym wydarzeniu władze, parlamentarzyści i środowiska medyczne podjęły kampanię w celu wymiany sprzętu na nowy: nowocześniejszy i bezpieczniejszy. Starania trwały dwa lata; samorząd wojewódzki wyemitował nawet obligacje, aby zdobyć ekstrapieniądze. Ministerstwo Zdrowia dołożyło prawie 16 milionów złotych. W sumie super-nowoczesna linia do leczenia radiologicznego z inwestycjami towarzyszącymi (m.in. bunkier chroniący przed promieniowaniem) i remontem kosztowała prawie 26 milionów złotych.

Linia miała rozpocząć pracę 1 lutego, po stosownych szkoleniach. Okazało się jednak, że resort zdrowia tego faktu w ogóle nie zauważył. Jest to o tyle ważne, że pewne, szczególnie skomplikowane procedury lecznicze, może zakontrakto-

Rok 2004 będzie dla służby zdrowia rokiem przełomowym. Po prostu tak dalej być nie może: natężenie absurdów przekroczyło dopuszczalne granice. Aby to stwierdzić, nie trzeba wcale słuchać polityków opozycji. Wystarczy obserwować regionalne podwórko.



wać tylko ministerstwo, a nie, jak to się zwykle dzieje, Narodowy Fundusz Zdrowia. Nowoczesny sprzęt, zainstalowany w Białostockim Ośrodku Onkologicznym, właśnie takie skomplikowane procedury wykonuje. Ministerstwo jednak nie przyjęło oferty BOO, choć ta spełniała wszelkie warunki. I, co równie ważne: choć wcześniej wydało na jego wyposażenie mnóstwo publicznych pieniędzy. W ubiegłym roku, kiedy Ośrodek dysponował przestarzałym i zawodnym sprzętem, ministerstwo zakontraktowało procedury, których dziś odmawia.

W tej chwili trwają polityczne zabiegi, aby zmusić resort do zmiany decyzji. W przeciwnym wypadku całe województwo pozbawione zostanie istotnej części specjalistycznego leczenia onkologicznego. Niezależnie jednak od rezultatów tych zabiegów, wypada zauważyć, że system, w którym możliwe są takie absurdy, nie ma szans.

Trwają negocjacje podlaskich szpitali z regionalnym oddziałem NFZ w sprawie kontraktów na rok 2004. Rozmowy są w toku, więc konkretne liczby mogą się jeszcze zmieniać. Na pewno jednak nie pojawi się Święty Mikołaj z workiem pieniędzy, aby obdzielić wszystkie potrzebujące szpitale, toteż widoczne już dziś ekonomiczne relacje raczej się nie zmienią.

Z prognozy, przygotowanej przez Zarząd Województwa Podlaskiego, wynika, że pod koniec roku łączne straty piętnastu podległych mu placówek grubo przekroczą 25 milionów. W tej kwocie nie jest uwzględniony Szpi-

tal Wojewódzki w Suwałkach, który od lat boryka się z ogromnymi trudnościami. Tam jednak w ogóle nie podpisano żadnych uzgodnień z Narodowym Funduszem Zdrowia. Jak dotąd nieznane są też finansowe relacje w dwóch stacjach pogotowia w Łomży i Białymstoku. Nie są bowiem jeszcze określone zasady nocnej wyjazdowej pomocy lekarskiej, która pierwotnie miała spoczywać na barkach lekarzy rodzinnych.

Rekordzistami pod względem planowanych strat są Szpital Wojewódzki w Łomży i Białostocki Ośrodek Onkologiczny (po 8 mln zł). Jednak uwzględnienie suwalskiego szpitala może zepchnąć je na dalsze miejsca.

Z prognozy wynika, że niemal wszędzie ograniczony zostanie dostęp do usług medycznych, co oznacza, iż szpitale będą wykonywać mniej zabiegów i operacji niż przed rokiem. Wprawdzie te szacunki dotyczą placówek podległych samorządowi wojewódzkiemu, ale trudno przypuszczać, aby sytuacja szpitali powiatowych była znacząco lepsza.

Obraż wyłamujący się z tej analizy jest jasny: szpitale zadłużają się na potęgę, a mimo to oferują coraz mniej usług. Taki stan

nie może już długo trwać. Ktoś za to w końcu będzie musiał zapłacić. Kasa państwowa jest pusta, a rząd zapowiada cięcia wydatków publicznych. Nie ma więc szans na jakieś ekstradofinansowanie z budżetu. Prawdziwe nieszczęście zacznie się jednak w drugiej połowie roku, kiedy wyczerpią się zakontraktowane limity i szpitalom zabraknie pieniędzy na codzienną pracę. Tak się składa, że zbiegnie się to z naszym przystąpieniem do Unii Europejskiej. Jeśli radykalni politycy połączą te dwa fakty, a jest to nieuniknione, będziemy świadkami wielkiej antyeuropejskiej kampanii.

JAN ONISZCZUK

OŚRODEK CENTRALNEGO SZKOLENIA MASZYNISTÓW W RADOMIU

Organizuje w ŁOMŻY kurs operatorów ciężkich maszyn do robót ziemnych, budowlanych i drogowych w następujących specjalnościach:

- koparki jednonaczyniowe • ładowarki jednonaczyniowe
- koparkoładowniki lub koparkospycharki • sprzętarki przewożne i elektryczne polowe • spycharki • równiarki
- węzły betoniarskie • walce drogowe • rusztowania rurowe
- zagęszczarki, przecinarki, piły mechaniczne do ścinki drzew, agregaty tynkarskie, betoniarki, narzędzia udarowe ręczne i inne maszyny do robót ziemnych i drogowych.

Szkolenie będzie prowadzone na uprawnienia kl. III, II i I
Rozpoczęcie kursu w dniu 17.02.2004 r. o godz. 10.00
w „MAGBUD” Łomża ul. Poligonowa 12

Kurs kończy się w dniu 20.03.2004 r. egzaminem państwowym i wydaniem książeczki operatora.

Koszt szkolenia kl. III — 1.000 zł

kl. I i II — 800 zł

rusztowania — 700 zł

zagęszczarki, przecinarki, wózki itp. — 620 zł

Zapisy przyjmuje i udziela informacji:
OCSM Radom ul. Kraszewskiego 1/7
tel. (048) 331-49-54; tel./fax 36-996-15
Łomża tel. 218-55-55



KONTAKTY

Lekarze rodzinni wywalczyli sobie wolne soboty. Natychmiast tłok zrobił się w izbach przyjęć szpitali i na pogotowiu. Gdy nasiliły się przypadki grypy, w Augustowie o pomoc prosi się... strażaków. Zarabiają mniej od „rodzinnych”, ale nie odmawiają

7

Recepta: idź do diabła!

Wolne soboty dla lekarzy rodzinnych i... obłożenie izb przyjęć.

— Wzrost przyjęć pacjentów w soboty to już ponad 100 procent w stosunku do ubiegłego roku. Zgłaszają się z blahymi sprawami, mam na myśli funkcję izby przyjęć szpitala: wysoka temperatura, przeziębienie, bóle brzucha, czyli z problemami, z którymi poszliby do swojego lekarza rodzinnego — przyznaje Grzegorz Dębski, dyrektor Szpitala ogólnego w Grajewie.

O minimum sto procent więcej chorych zgłasza się w izbie przyjęć i pogotowiu w Zambrowie.

— Pacjenci przychodzą z infekcjami. Kolosalny wzrost — alarmuje Barbara Modzelewska z izby Szpitala Miejskiego w Zambrowie.

— Wzrost jest o jakieś piętnaście procent. Ale tylko dlatego, że nasza izba przyjęć nie świadczy usług ambulatoryjnych. Z tymi sprawami pacjenci zgłaszają się na pogotowie — mówi zastępca dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Łomży Jan Bajno.

Wcześniej lekarze rodzinni w soboty pracowali do południa. Teraz wcale. Ale na dyżurze zawsze trwają lekarze i inni pracownicy pogotowia ratunkowego.

— Nie ma jeszcze żadnej epidemii, a przyjmujemy w soboty prawie o sto procent więcej — martwi się Grzegorz Wasilewski, dyrektor Pogotowia Ratunkowego w Łomży.

Nie wszędzie jest „tak dobrze” jak w Łomży

Ponad 200 pacjentów każdej soboty przyjmują lekarze w izbie przyjęć Szpitala w Augustowie. Na nadmiar wezwania skarży się oddział pogotowia ratunkowego.

Powód? Szalejąca grypa i tzw. choroby grypopodobne.

Wysoka, bo nawet dochodząca do 40 stopni, gorączka, silny kaszel i odwodnienie to najczęstsze objawy choroby, która coraz częściej objawia się w Podlaskiem.

— Ilość wyjazdów do pacjentów dotkniętych gripą wzrosła o 40 proc. — informuje Adam Szalanda, szef augustowskiego zespołu pomocy doraźnej Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. — Najczęściej wzywani jesteśmy w sobotę lub w niedzielę, bo w tych dniach przychodnie rodzinne są zamknięte.

Augustowski oddział dysponuje dwiema karetkami, które „obsługują” pacjentów z całego powiatu. Dlatego coraz częściej zdarza się, że pierwszej pomocy muszą udzielać augustowscy strażacy.

— Boimy się, że dojdzie do sytuacji, gdy karetka pojedzie do chorego na gripę, a w tym czasie wydarzy się poważny wypadek — nie ukrywa zaniepokojenia Adam Szalanda. — Dlatego też, gdy mamy szczególnie dużo wyjazdów, prosimy wzywających pomocy, by, jeśli to możliwe, sami pojechali do szpitalnego ambulatorium.

Na szczęście, pacjenci bardzo często korzystają z tej rady.

— W każdą sobotę i niedzielę na izbie przyjęć mamy prawdziwe urwanie głowy — narzeka Zdzisław Fadrowski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Augustowie. — Pacjenci muszą czekać w długich kolejkach, bo brakuje kadry. Posiłkujemy się lekarzami, pełniącymi dyżury na oddziałach, ale oni mają przecież swoje obowiązki. I zaczynają się burzyć.

— Niektórzy potrafią się ustawić — Marian Iwanowski zanoszą się kaszlem. —

Lekarze rodzinni krzyczeli, że są wykorzystywani i... wykrzyczeli swoje. Teraz, gdy Fundusz poszedł im na rękę, mają gdzie swoich pacjentów. Potrzebni byliśmy im, gdy walczyli o pieniądze. Hipokrates przewraca się w grobie.

Jedynie, według informacji szefów, do szpitali w Wysokiem Mazowieckiem i Kolnie w soboty trafia niewiele więcej pacjentów.

MARIA REMIK

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

Stół nasz powszedni

Zadanie naszego konkursu polegało na ułożeniu najtańszego, ale zarazem racjonalnego przepisu na przetrwanie dnia.

Barbara Korytkowska z Zambrowa „zmięciła” się w 18 groszach: śniadanie — 1 plaster mortadeli duszonej; obiad — 1 cebula smażona; kolacja — 1 jabłko. Sama jednak uznała chyba, że długo by się tak nie pociągnęło i opracowała jeszcze cztery zestawyienne: za 0,74 zł; 1,09 zł; 1,19 zł i 1,47 zł. W tym ostatnim można już sobie pozwolić na całe 1 jajko na śniadanie! Adrianna Domurat przysłała wierszowany

przepis na śniadanie, obiad i kolację. „Polecam każdemu. Bo jest lekkostrawne, zdrowe, owocowe, tanie”. No, no, z szyneczką i twarożkiem, kotlecikiem schabowym w surówce z marchwi! Tanie?

W każdym razie zestawy produktów firmy „Bona” w Łomży otrzymują: Barbara Korytkowska z Zambrowa, Mariusz, Bożena i Ania Chrzanowscy z Łomży, Tadeusz Chudaj z Białegostoku, Zenon Wawrzyniak z Warszawy, Adrianna Domurat z Niewkowa, Karolina Dobraszkiewicz z Kolna, Paweł Poniatowski z Siemiatycz, Maria Parulska z Białegostoku.

KONTAKTY



BEZPIECZNY TRANS

Zapobieganie i zwalczanie sytuacji nadzwyczajnych, które mogą przydarzyć się w przygranicznych rejonach Polski i Białorusi, było tematem kolejnego posiedzenia Polsko-Białoruskiej Podkomisji do spraw Współpracy Przygranicznej, działającej w ramach Polsko-Białoruskiej Międzyrządowej Komisji Koordynacyjnej.

Spotkaniu przewodniczyli wojewoda podlaski Marek Strzaliński i pierwszy zastępca ministra do spraw sytuacji nadzwyczajnych Republiki Białoruś Enwer Rizajewicz. Przedstawili propozycje działań przygranicznych, służących poprawie bezpieczeństwa, a dotyczących między innymi transportu ładunków niebezpiecznych, współpracy w przypadku awarii przemysłowych, produkcji i wwozu na tereny przygraniczne surowców oraz produktów genetycznie zmodyfikowanych.

ZAMBRÓW POTRAFI

Po wielomiesięcznych staraniach Szpital Miejski w Zambrowie dorobił się Oddziału Intensywnej Terapii. Do tej pory ofiary wypadków z ruchliwej drogi Warszawa — Białystok, czy poważnie chorzy, odesyłani być musieli do Białegostoku lub Łomży. Oddział, dysponujący trzema łózkami, zajął pomieszczenia dawnej należącej do chirurgii. Wyposażony został od podstaw kosztem 600 tysięcy złotych, a nowe urządzenia znalazły się w nowocześnie urządzonych wnętrzach, które, jak mówi burmistrz Kazimierz Dąbrowski, zrobiły wrażenie nawet na odwiedzających niedawno Zambrów Szwedach. W Oddziale pracuje 5 lekarzy anestezjologów oraz 11 pielęgniarek. W tym roku przyniesie Szpitalowi 380 tysięcy złotych z kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Władze miasta zapowiadają dalsze dofinansowanie zakupów nowoczesnej aparatury.

SOLIDNA FIRMA

Certyfikaty „Solidnej Firmy” w ogólnopolskim konkursie, promującym podmioty gospodarcze, działające zgodnie z etyką biznesową i terminowo regulujące swoje zobowiązania wobec kontrahentów, zdobyło pięciu reprezentantów Podlaskiego: Impex, Kombinat Budowlany i Białostockie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa z Białegostoku oraz Importex Czernialis i Proterm Renisław Pomichter z Suwałk.

BĄDŹ NAJLEPSZY!

1000 mieszkańców województwa podlaskiego skorzysta ze szkoleń podnoszących kwalifikacje zawodowe i menedżerskie, dofinansowanych z funduszu Phare 2001. Program jest skierowany do właścicieli i pracowników małych i średnich przedsiębiorstw, ze szczególnym uwzględnieniem firm działających w branżach ważnych dla ekonomicznego rozwoju regionu: przetwórstwa żywności, budownictwa, elektroniki, handlu, turystyki.

— Podstawowym celem szkoleń jest podniesienie konkurencyjności podlaskich przedsiębiorstw — mówi ekspert ds. szkoleń małych i średnich przedsiębiorstw Beata Grygorczuk.

Z przeprowadzonych przez nią badań ankietowych wynika, że wśród właścicieli i menedżerów firm jest świadomość konieczności zdobywania wiedzy oraz ciągłego podnoszenia kwalifikacji w różnych dziedzinach.

Szczegółowa ich analiza po-

zwoliła na skonstruowanie katalogu 28 długich (96 godzin) szkoleń, z których skorzystać mogą zarówno właściciele i kierownicy, jak i pracownicy firm.

— Byłoby zbrodnią nie skorzystać z takiej oferty — uważa prezes spółki Unibud BEP z Bielska Podlaskiego Jan Mikołuszko. — Największą wartością firmy jest dziś kadra. Idzie taki postęp, że wiedza z uczelni jest tylko podstawą do dalszej nauki.

Szkolenia w ramach Programu Rozwoju Kadr MSP są dofinansowane w 80 proc. z budżetu projektu. W przypadku firm, które w ostatnich trzech latach wykorzystywały ponad 100 tysięcy euro z pomocy publicznej, dofinansowanie będzie niższe i wyniesie 50 proc.

Formularze zgłoszeniowe można pobrać z internetu: www.poz.info.pl

Formularz, będący jednocześnie umową, należy wypełnić, podpisać i przesłać pocztą do biura projektu.

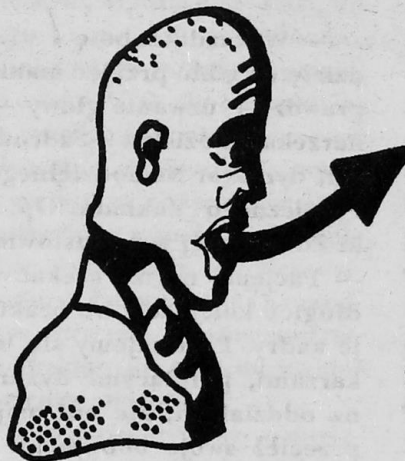


Przedsiębiorcy, którzy chcą uzyskać więcej informacji na temat planowanych szkoleń i otrzymać katalog z ofertą, mogą dzwonić pod jeden z numerów: (085) 732 43 53, 748 23 46, 748 22 41, tel./fax: (085) 748 22 42, od poniedziałku do piątku, od 9.00 do 17.00. lub skorzystać z poczty elektronicznej: biuro@poz.info.pl

Projekt jest nadzorowany przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku.

Fot. Jerzy Chaberek

PARA BUCH! W GWIZDEK...



GRACZYK

— Nie chodzi o to, by rozwiązać problem, ale o to, by udowodnić mi, że szukam dziury w całym — mówi zdesperowana Jadwiga Tomaszewska z Osiedla nr 3 Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

— By rozwiązać ten problem, potrzebna jest wola obu stron — odpowiada Jan Rybakiewicz, kierownik osiedlowej administracji. Problem to wentylacja, a właściwie jej brak. Skutek: para na szybach, pleśń na ościeżnicy, woda na parapetach i ścianach.

Pierwsze oznaki, że coś jest nie tak, pojawiły się wkrótce po oddaniu bloku do użytku (sierpień 1980 roku).

— Jednak nie było najgorzej, bo montowana wtedy z byle czego i byle jak stolarka okienna sprawiała, że wentylacja funkcjonowała w sposób „naturalny” — wspomina Jadwiga Tomaszewska. — Kiedy cztery lata temu wymieniałam okna, zaczęło się prawdziwe utrapienie. Dzisiaj wystar-

czy zagotować czajnik wody, by natychmiast na szybach pojawiła się para. Wszystko wskazuje na to, że znowu będę musiała wymienić kuchenne szafki, bo spuchną, jak poprzednie.

Wizyty komisji, złożonych z przedstawicieli spółdzielczej administracji, liczy na przysłowio- we dziesiątki. Jest przekonana, że niektórzy znają na pamięć nie tylko jej adres, ale nawet ustawienie mebli.

W listopadzie 2003 roku pracownik ŁSM przyszedł z tzw. wiatrakiem, by sprawdzić ciąg powietrza przy kratce wentylacyjnej. Okazało się, że urządzenie ani drgnęło. Nawet przy otwartym oknie i drzwiach.

13 stycznia 2004 roku przybyła komisja pięcioosobowa, która stwierdziła: wilgotność w mieszkaniu wynosi 72,8 — 80,2 proc., ciąg powietrza przy oknach zamkniętych — 0, przy otwartych — 0,12 m/s.

Tydzień później inny pracownik Spółdzielni stwierdził, że nie-sprawną jest wentylacja w całym pionie i trzeba w łazience kuć; akurat w miejscu niedawno ułożonej glazury.

— Jeszcze inny przedstawiciel ŁSM, nie chcąc podawać jego nazwiska, po prostu ze mnie zakpił — wspomina Jadwiga Tomaszewska. — Ze szczególnym poczuciem humoru poradził, żebym zamontowała kratkę wentylacyjną w drzwiach wejściowych, a potem stwierdził, że woda co prawda spływa po ścianie, „ale mało”. Od kolejnej komisji dostałam kolejną dobrą radę: wietrzyć przez otwieranie drzwi na klatkę schodową.

Od dłuższego czasu Jadwiga Tomaszewska cierpi na zapalenie oskrzeli. Badania wykazały, że przyczyną schorzenia jest nadmierna wilgotność w mieszkaniu.

— By zapobiegać takim problemom, od pewnego czasu uprzedzamy firmy montujące okna, że nie zwrócimy pieniędzy, jeśli w stolarce nie zostaną zamontowane tzw. nawiewniki, które reagują na zmianę wilgotności powietrza — dodaje Jan Rybakiewicz.

— Najłatwiej za wszystko winić lokatora — podsumowuje rozgoryczona Jadwiga Tomaszewska. — Mam nadzieję, że w mojej, jak dotąd bezskutecznej walce, będą mnie wspierać podobnie traktowani.



KONTAKTY

Czy w Łomży możliwe jest porozumienie „ponad podziałami” w sprawie państwowej szkoły wyższej. Czy w Łomży musi się dopełnić niechlubna zasada ostatnich lat: trzeba zniszczyć, żeby stworzyć?

— To nie likwidacja i nikt nie straci pracy. To tylko uporządkowanie spraw kształcenia średniego w mieście — zapewnia wiceprezydent Łomży Krzysztof Choiński na burzliwym spotkaniu z dyrektcją, nauczycielami oraz pracownikami administracji i obsługi Zespołu Szkół Drzewnych.

Nad „Drzewną” po raz kolejny pojawiły się czarne chmury. Wszystko wskazuje na to, że teraz „żarty” naprawdę się skończyły. Władze miasta właśnie jej zabytkowy budynek przewidziały na siedzibę bliżej jeszcze nie określonej państwowej wyższej szkoły zawodowej. Dlaczego właśnie tu? „Bo to godne dla każdej uczelni miejsce”, uzasadnia wiceprezydent Krzysztof Choiński.

Pierwsze czarne chmury pojawiły się nad „Drzewną” we wrześniu 1999 roku, kiedy samorząd Łomży zamierzał ulokować tu filię Uniwersytetu w Białymstoku. Kolejne zagrożenie przyszło w roku 2001 z niżem demograficznym. Następne w roku 2003, kiedy budynek przewidywano na filię warszawskiej Szkoły Głównej

mienia z dyrektcją i nauczycielami w kwestii stopniowego „wygaszania” placówki.”

W związku z tą publiczną wypowiedzią Rada Pedagogiczna „Drzewnej” wydała specjalne oświadczenie: „W szkole uczy się obecnie 523 uczniów. W poprzednim roku przyjęliśmy do klas pierwszych (mimo groźby likwidacji i niżu demograficznego) 145, a w bieżącym 195. W roku szkolnym 2004/2005 planowane jest wprowadzenie nowej specjalności w ramach zawodu technik technologii drewna, zaś w latach kolejnych zamierzamy poszerzyć naszą ofertę o szkoły policealne i technika uzupełniające. Te liczby przeczą opinii o rzekomych pro-

dziwe fatum nowych czasów: pozabawiono ją najpierw tartaku i internatu, a potem warsztatów szkolnych. Teraz przyszedł czas na nią samą.

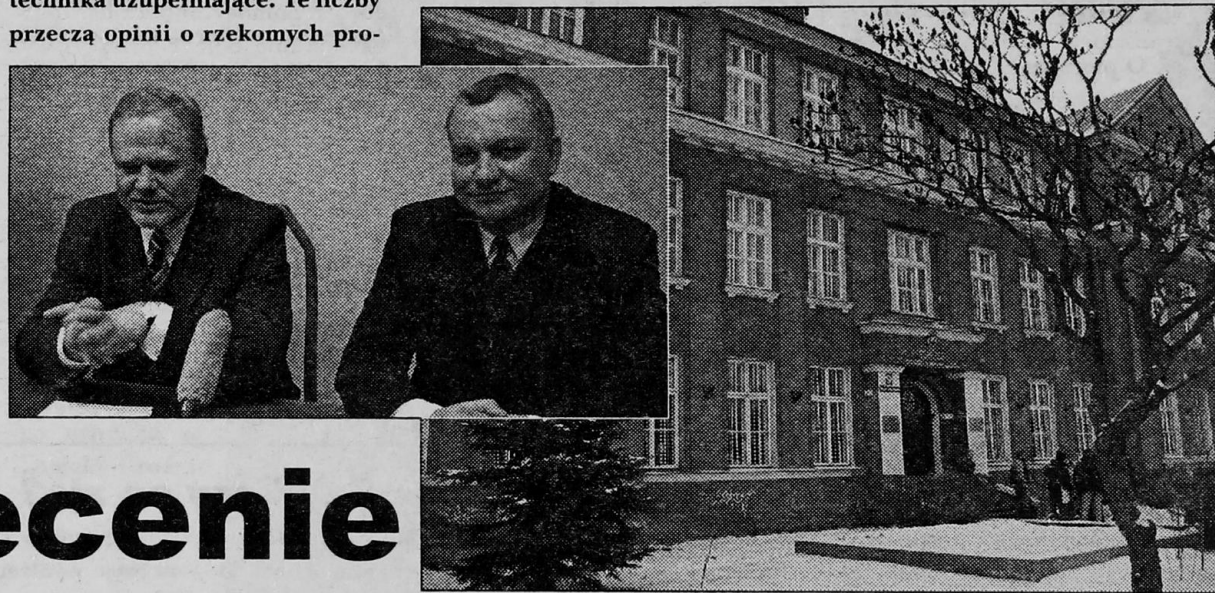
Według planów władz Łomży „Drzewna” przeniosłaby się w części do Zespołu Szkół Mechanicznych i Zespołu Szkół Technicznych. I problemu nie ma!

— Problem jest, bo praktycznie oznacza to likwidację szkoły. Nie wierzę w zapewnienia wiceprezydenta Krzysztofa Choińskiego, że nikt z nas po takich przenosinach nie straci pracy — mówi Zenon Borawski, nauczyciel geografii. — Nie wierzę, że

papier to jedno, a życie drugie. Dlaczego władze Łomży nobilitują zabytkową siedzibę, a nie szkołę? A co stanie się z pracownikami jej administracji i obsługi?

— Przecież powstanie uczelnia — odpowiada optymistycznie Krzysztof Choiński. — Dla mnie przede wszystkim liczy się dobro młodzieży, a po drugie pracownika. Nie mogę patrzeć jedynie na jedną szkołę, ale na potrzeby całego miasta. Chcę zapewnić Łomży kształcenie na poziomie średnim i wyższym; chcę, żeby pod tym względem miasto mogło konkurować z Ostrołką czy Olsztynem.

Dlaczego kosztem „Drzew-



Oświecenie

Handlowej. W styczniu 2004 „zaczęły się schody”.

— Nikomu nie życzę pracy w sytuacji wiecznego zagrożenia — mówi dyrektor Jolanta Pietrzykowska. — Zdesperowani są uczniowie, zdesperowani rodzice. Z zapewnień władz Łomży wynika, że problemu nie ma. Ale życie zwykle okazuje się zupełnie inne.

Jedną z ostatnich niespodzianek dla dyrekcji i nauczycieli okazała się wypowiedź wiceprezydenta Krzysztofa Choińskiego dla „Gazety Współczesnej”, że „w ZSD z dawnego profilu kształcenia pozostała praktycznie tylko nazwa”.

— Jesteśmy tym stwierdzeniem zbulwersowani i oburzeni! — mówi jedna z nauczycielek. — Jak widać, pan wiceprezydent nie wie, że na 18 istniejących w szkole oddziałów, aż 11 to kierunek drzewny. Ale słowa już poszły w świat i nikt nie będzie pytał nas, jaka jest prawda.

Równie zaskakująca dla pracowników „Drzewnej” okazała się wypowiedź wiceprezydenta Marcina Sroczyńskiego: „Drzewna” od dawna ma problem z naborem klas pierwszych (...) Ratusz doszedł do porozu-

blemach z naborem, a tym bardziej o naszych zamiarach „wygaszania” placówki. Czekamy na wyjaśnienie ze strony władz miasta, gdzie i kiedy doszło między nami do porozumienia, w wyniku którego mieliśmy się zgodzić na „wygaszanie” naszej szkoły.”

Wszystko wskazuje na to, że gdyby „Drzewna” mieściła się w obskurnym budynku, zapewne miałaby święty spokój jeszcze na długie lata.

Nad „Drzewną” zawisło praw-

kiedy i w tych szkołach dojdzie do redukcji etatów, zostaniemy jakby nigdy nic. To przecież oczywiste, że to my pierwsi pójdziemy do zwolnienia, bo będziemy tu zatrudnieni najkrócej!

— Nie wyrzucam nikogo na ulicę! — niezmiennie zapewnia wiceprezydent Krzysztof Choiński. — Jestem świadomy swoich słów, które umieszczone zostaną w protokół z tego spotkania.

Jednak pedagogów „Drzewnej” taki argument nie przekonuje, bo

nej”, chcą wiedzieć nauczyciele i rodzice uczniów.

W październiku 2004 roku w „Drzewnej” zaplanowany został zjazd absolwentów z okazji 85-lecia szkoły, która niezmiennie służyła w całym kraju jako wylegarnia znakomitych specjalistów.

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciach: prezydent Łomży Jerzy Brzeziński i dziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Białostockiej Andrzej Seweryn

„Czysta” i solidna!

Spółdzielnia Mleczarska „Mlekovita” z Wysokiego Mazowieckiego, krajowy lider w branży mleczarskiej, zawsze o jeden krok wyprzedza konkurencję. Tym razem w dziedzinie ekologii.

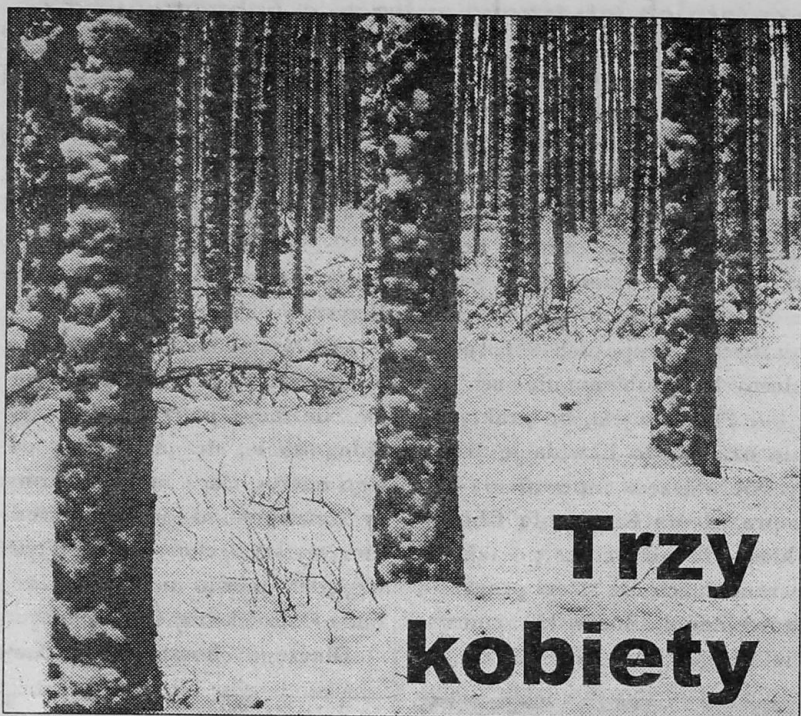
„Mlekovita” od dawna stosuje wszystkie standardy, praktykowane przez producentów Unii Europejskiej. Od sześciu lat pracuje zgodnie z międzynarodowymi systemami zarządzania jakością ISO 9001 i bezpieczeństwa zdrowotnego HACCP. A ostatnio wdrożyła i certyfikowała system zarządzania środowiskowego ISO 14001.

— Ochrona środowiska naturalnego była dla nas zawsze bardzo ważna i szła w parze z rozwojem firmy. Dokumentuje to uzyskany certyfikat ISO 14001 i jednocześnie umacnia pozycję Mlekovity, jako lidera na rynku wyrobów mleczarskich. Po przejściu długiej i, nie ukrywam pra-

cochłonnej drogi, wypełnionej troską o środowisko oraz zdrowie i dobro konsumentów, mogę powiedzieć, że wdrożenie systemu było słuszną i opłacalną decyzją. „Mlekovita”, produkując pełnowartościowe, zdrowe i smaczne produkty, przy posiadaniu certyfikatu zintegrowanych systemów ISO 9001 i 14001 jest pewnym i wiarygodnym partnerem — zapewnia Dariusz Sapiński, prezes Zarządu.

W ubiegłym roku, po pozytywnej trzyetapowej weryfikacji dokonanej przez ekspertów, konsumentów i partnerów gospodarczych, „Mlekovita” uzyskała tytuł „Solidna Firma” za terminowe regulowanie wszelkich zobowiązań oraz poszanowanie ekologii i praw konsumentów.

Uroczyste wręczenie „czystego” certyfikatu odbyło się w środę 28 sierpnia.



Trzy kobiety

I O pierwszej starej kobiecie wiem mało, za to często ją widuję. Nosi wiekowy, przecierany płaszcz i niemodne od dwudziestu lat buty. Przez cały rok przesiaduje na ławeczce naprzeciw jednego z łomżyńskich wieżowców. Dopóki nie przegna jej upał albo mróz, wpatruje się w okna na dziewiątym albo dziesiątym piętrze.

Nie odpowiada na pytania. Nie daje się zaprosić na herbatę. Słyszysz jednak dobrze, bo przeczącym ruchem głowy zbywa propozycje pomocy. Tę pomoc proponują jej przede wszystkim stare kobiety, mieszkające w wieżowcu.

Nikt nie ma czasu, żeby ją śledzić, sprawdzić, gdzie znika wieczorem. Dom stoi zaledwie od dziesięciu lat, więc czego tu szuka? Wspomnień z młodości nie znajdzie... Lokatorzy dziewiątego i dziesiątego piętra nie znają kobiety z ławki.

„Na pewno coś jej się myli”, mówi bez większego zainteresowania.

II W sąsiednim wieżowcu mieszka druga stara kobieta, która nie może się pogodzić z samotnością tej sprzed bloku.

Dla niej los był dobry. Przekroczyła osiemdziesiątkę, dawno owdowiała, a nadal cieszy się życiem. Dzięki córce, zięciowi i wnukom. Traktują ją tak, jak traktowało się starych ludzi w dawnych latach, z miłością i szacunkiem. Niczego jej nie brakuje, ma nawet za dużo: aż dwa aparaty słuchowe i trzy pary okularów. Śpi w kuchni, ale w nęka jest urządzona jak pokój. Córka zawsze wieczorem posprząta, uchyli okno, żeby nie było duszno. Zięć też jest dobry. Ostatnio sprowadzał dla niej lekarstwa aż ze Szwajcarii. Martwiła się, ile musiał zapłacić, ale on tylko machnął ręką.

W niedziele i święta prowadzi

ją do kościoła, a co dzień po południu na spacer. Jedzenie je tylko gotowane, bo smażone jej szkodzi. Dbają o nią, jakby była nie wiadomo kim, a ona jest tylko matką. Chętnie podzieliłaby się tym, co ma, z tamtą kobietą z ławki. Szkoda, że ona nie chce rozmawiać i nie wiadomo, co ją gryzie. Nie wiadomo nawet, czy jeszcze żyje, bo ostatnio ławka była pusta...

Detektyw Somerset (Freeman Morgan) w filmie „Siedem” mówi: „Bardzo łatwo jest karać dzieci. O wiele trudniej jest je wychowywać”.

W jaki sposób stosować kary, aby przynosiły więcej pożytków niż szkód. Istnieje kilka zasad, aby kara była skuteczna i uczyla.

Złe stosowane kary są najczęstszym powodem zaniżenia poczucia własnej wartości, nadmiernej skłonności do przemocy i agresji, przekonania o tym, że kto jest silniejszy, ten ma zawsze rację; skłonności do mśczenia się oraz zaburzonego poczucia bezpieczeństwa.

Kara jest efektywnym oraz skutecznym, ale zarazem niebezpiecznym sposobem wpływania na zachowanie ludzi. Niesie bowiem wiele ubocznych skutków, widocznych niekiedy dopiero po długim czasie, nawet po wielu latach i objawia się, na przykład, w sposobie karania własnych dzieci.

Badacze odkryli, iż na dłuższą metę o wiele lepsze rezultaty daje nagradzanie dobrych zachowań niż karanie złych. Jednocześnie jednak dzisiaj w psychologii traktuje się, modne dawniej, tzw. „wychowanie bezstresowe” (czyli wychowanie bez stosowania kar) jako objaw przemocy i agresji rodziców w stosunku do własnych dzieci!

Cóż to za paradoks: czy brak kar może być przemocą? Tak! Rodzic, który nie stosuje nagan i sankcji, przyzwyczajając dziecko do świata, w którym nie istnieją przykre konsekwencje własnego zachowania. A realnie taki świat nie istnieje! Zatem dziecko wychowywane bez stresów, będzie nieprzystosowane, a więc skrzywdzone.

W takim razie jak stosować kary?

Po pierwsze, kara nie powinna być długotrwała. Niedobre są takie kary, jak: „Nie będziesz przez trzy tygodnie oglądać TV i wychodzić na dwór”. Kara powinna być krótkotrwała i na tyle surowa, by wpłynęła na dane zachowanie.



Trzeciej kobiety nigdy nie widziałem. Opowiadała mi o niej zaprzyjaźniona lekarka.

— W przychodni była długa kolejka — mówiła. — Przyjęłam już ze dwudziestu pacjentów i czułam się zmęczona. Wtedy zwróciła moją uwagę staruszka. Bieda aż na niej piszczała. Wszystko miała połatane i pocerowane po kilka razy. Od starych tenisówek odchodziła podeszwa, ale z wierzchu były czymś wybielone. Ubrania były czyste i wyprasowane, tylko nici przy łątach miały różne odcienie, pochodziły z różnych lat. Poczułam wielką sympatię do tej starej kobiety, która koniecznie chciała ukryć ubóstwo. Szczególnie starannie zaczęłam jej tłumaczyć, jak powinna zażywać lekarstwa. Ona jednak prze-rwała i powiedziała: „Pani doktor, może szkoda czasu, bo tam czekają jeszcze pacjenci. Ja jestem emerytowanym lekarzem internistą i wiem, jak to trzeba brać...”

W pierwszej chwili moja znajoma lekarka nie uwierzyła pacjentce. Wiadomo, że lekarze nigdy dużo nie zarabiali, ale żeby docze-

kać aż takiej biedy? Pracować całe życie i nie móc sobie kupić nowych butów?

Z biegiem czasu zaprzyjaźniły się. Stara kobieta rzeczywiście jest emerytowaną lekarką. Przeszła na emeryturę prawie dwadzieścia lat temu. Oszczędności szybko topniały. Pieniądze szły głównie na pogrzeby: najpierw matki, potem męża, wreszcie jedynego syna, który zmarł na raka.

Ból po stracie najbliższych nigdy nie minął. W rozpamiętywaniu przeszłości nawet nie zauważyła, jak dopadła ją bieda. Emerytury ledwie starczało na opłaty i jedzenie. A trzeba było jeszcze pomóc synowej, która została z małymi dziećmi...

Stara kobieta wie jedno: za nie pójdzie po pomoc do opieki społecznej. Z głodu w końcu nie umiera, synowa przynosi jej czasem obiady. Inaczej wyobrażała sobie swoją starość, ale co można poradzić? Dobrze chociaż, że choroby omijają jej głowę. Wszystko pamięta, myśli teraz jaśniej niż kiedyś. O czym? No, o życiu...

BOGDAN DUCHNOWSKI

Czy kary są złe?

Nie wolno stosować kar publicznie. Wywołują uczucie poniżenia, chęć odwetu i poczucie krzywdy. Bardzo rzadko osiągają swój cel, czyli nauczkę i przykład dla innych, wywołują raczej pragnienie buntu. Kara powinna być stosowana w cztery oczy.

Nie powinno się stosować kar fizycznych, ponieważ naruszają poczucie bezpieczeństwa. Oczywiście, nie zdarzy się nieszczęście, jeśli dziecko dostanie raz na pół roku klapsa albo zostanie pociągnięte za ucho, jednak kara powinna raczej polegać na zastosowaniu sankcji.

Jeśli kara ma przynieść odpowiednie rezultaty, powinniśmy także określić, jakie są alternatywne zachowania dopuszczalne w danej sytuacji (np. co dziecko ma robić, zamiast bić się wtedy, gdy je ktoś obraża).

W sytuacji karania akcent powinien być położony na zachowanie, a nie na osobę: ludzie zawsze są dobrzy, ich zachowania czasem są złe. Nie należy mówić „co za niedobre dziecko”, ponieważ kara jest wtedy odbierana jako konsekwencja „bycia złym dzieckiem”, a nie konsekwencja postępowania w nieodpowiedni sposób. Dziecko nauczy się, że jest „złe”, nie nauczy się zaś, że powinno sterować tym, co robi.

Powinniśmy jasno określić, za co stosujemy karę. Należy poświęcić czas na to, by wytłumaczyć, dlaczego karzemy, inaczej frustracja karanego narasta i przeszkadza w zmianie własnego postępowania.

I na koniec jeszcze jeden paradoks: niedobrze, jeśli karany boi się karzącego. Może się to wydawać dziwne, ale najczęściej posłuchu (np. w szkole) mają ci nauczyciele którzy są lubiani i jednocześnie konsekwentni, a nie ci, którzy budzą jedynie lęk.

MARCIN FLORKOWSKI

(autor, doktor psychologii, jest wykładowcą Uniwersytetu Opolskiego)

Miłość moja jedyna...

Od razu zwróciłam na niego uwagę. Wiercił się, kręcił, wszędzie było go pełno. Poprosił mnie do tańca, ale odmówiłam. Żałowałam tego później, ale chłopcy z naszej wsi szycowali się do bójki, a my brałyśmy ich do tańca, żeby jej uniknąć. Do bójki nie doszło, on jednak już do mnie nie podszedł. Raz odtrącony, nie narzucał się. To było po świętach Bożego Narodzenia.

Nosiło się wtedy garnitury z krempliny. On miał na sobie brązowy w czarne prążki.

Uczyłam się z daleka od domu, dopiero na Wielkanoc usłyszałam wiadomość: „Pamiętasz tego Janka z zabawy? On nie żyje, miał wypadek na motorze”. Zasmuciło mnie to, ale nic mnie z nim nie łączyło, więc powoli o nim zapomniałam.

Na początku maja mieliśmy całą rodziną wesele u mojej ciotecznej siostry. Nagle wśród gości, którzy przyjechali z panem młodym do młodej, zobaczyłam... Janka! Był w niebieskim garniturze w czarne paski. Przyjechał z drużyną wyjazdową, ale w czasie wesela tańczył i zajmował się mną. Podobał mi się, a ja podobałam się jemu. Już wtedy wiedziałam, czułam, że między nami coś zaiskrzyło. Rozmawialiśmy, wychodziliśmy na spacer drogą, która była przy lesie. Opowiadał, że ma problemy, ponieważ jego kolega, jadąc jego motorem... zabił się. On siedział z tyłu jako pasażer. Był oskarżony i do sprawy siedział w więzieniu. Po raz trzeci spotkaliśmy się w wakacje. Jechał motorem w lipcowym słońcu. Roześmiany... Ten uśmiech, sposób poruszania ust, działał na mnie jak magnes, który mnie przyciągał.

Miałam wtedy osiemnaście lat. Przed wakacjami, gdy wyjeżdżałyśmy z bursy, mówiłyśmy sobie, że w tym wieku trzeba spróbować, jak to jest pierwszy raz...

Czułam się dorosła i mówiłam sobie w myślach, że gdy wpadnę, mogę już wyjść za mąż, nie myśląc o żadnej odpowiedzialności. W wakacje przyjeżdżał do mnie wieczorami motocyklem lub rowerem. Zimny od wiatru, pachnący opalenizną i słońcem...

Fascynacja, poczucie mo-

jej dorosłości, ciekawość życia erotycznego, jego stanowczość sprawiły, że stałam się jego. Był moim pierwszym mężczyzną. Na-leżałam do niego całym sercem, duszą i ciałem. Zawsze mówił, że nie skrzywdzi mnie, że bym musiała przerywać szkołę i wychodzić pod przymusem za mąż.

Po skończeniu szkoły wróciłam do rodzinnej wsi. Wa-

kacje się skończyły, młodzież wyjechała do miasta, ja zostałam i coraz częściej zaczęliśmy się spotykać. Miał już samochód, którym coraz częściej krążył wokół mego domu. Lubiał szybką jazdę, lubił alkohol i towarzystwo, przez co uchodził za „hulakę i rozrabiającą”. Moi rodzice byli przeciwni naszemu związkowi, ojciec pod wpływem alkoholu wyzywał go i wyklinał, matka prosiła, żebym go rzuciła. Jeszcze przed samym ślubem całowała moje ręce, prosząc: „Zostaw go, bo nie będziesz z nim szczęśliwa”.

Janek wiedział, że go nie chcę, ale uczucie było silniejsze od przeszkód. Powiedziałam, że wyjdę za niego nawet bez błogosławieństwa rodziców. Przyszedł się oświadczyć z czerwonymi goździkami, po kilku kieliszkach, bo po trzeźwemu nie miał odwagi.

Przed ślubem złożył przysięgę: nie będzie pił 5 lat. Wierzyłam: moja miłość czysta i niewinna zmieni go!

Ślub wzięliśmy 30 kwietnia, w poniedziałek. Wesele było huczne. Rodzice zadbali, by wszystko odbyło się według tradycji, mimo bólu w ich sercach. Ojciec powiedział mi: „Chcesz, to idź za niego, ale pamiętaj, żebyś ze łzą w oku nigdy nie wróciła”.

Nie wróciłam...

Janek był trudnym człowiekiem. Musiałam mu często ulegać, chciał bym miała taki sam pogląd na świat,

jak on. Jego musiał być na wierzchu. Ale kochałam go i wybaczalam, co złe. Dbał o rodzinę, czasami aż za bardzo spełniał zachcianki i życzenia dzieci.

Pracował, dużo zarabiał, tracąc przy tym zdrowie, bo nerwy, napięcie i stres zrujnowały jego życie i naszą miłość.

Na parę dni przed odejściem na zawsze, powiedział mi: „Pamiętaj, nikt cię nie będzie kochał tak jak ja”.



Wyróżnienie w konkursie „Miłość moja szalona”

Miłosna karuzela

Nazwałam tę miłość przelotną i... trwała!

„Miłość przelotna”, bo podkochiwał się we mnie silny młodzieniec. Listy pisał wierszem. Często odwiedzał mnie w domu i w pracy. Zaglądał mi w oczy, prawil komplementy. Mówił, że nie może spać, gdy mnie długo nie widzi. Wymyślał różne historie i stwarzał różne historie, aby tylko być obok. „On się w tobie kocha”, powiedziały koleżanki. Odparłam: „Więc jest szczęśliwy. Jednak miłość bez wzajemności to nieszczęście”.

„Miłość trwała”, bo pewnego dnia rozmawiam z koleżanką. Raptem czuję, jak ktoś chwytam mnie mocno od tyłu, unosi w górę, zaciska silne ręce na moim tułowiu. Zaciska żebra na sercu tak bardzo mocnym uściskiem, że odbiera dopływ powietrza do płuc. Kręci mną, jak karuzelą. I krzyczy: „Kocham cię”! Wirując mną coraz szybciej, powtarza „kocham, kocham...” Ta karuzela trwała wieczność. Nie mogłam złapać oddechu, nie mogłam wy-

Miał rację, odszedł trzy lata temu, ale jego miłość do mnie trwa jeszcze w każdym kącie naszego wspólnego domu, który razem stworzyliśmy. Trwa w szafie, gdzie wiszą jego ubrania, do których często się tulę, mając łzy w oczach, wsiadając do naszego busa, czuję ją w zapachu benzyny i papierosów. Była prawdziwa, zakazana, szalona i nigdy już nie wróci.

WIOSNA

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)
gm. Rutki

dusić żadnego słowa, właściwie nic nie mogłam. Wreszcie poczułam ziemię pod nogami. Uciekłam. Nazajutrz trafiłam do lekarza. Prześwietlenie, leki i dwutygodniowe zwolnienie lekarskie doprowadziło mnie do normalnego stanu po „miłosnej karuzeli”. Mój zakochany znajomy bardzo się wystraszył. Były kwiaty i przeprosiny. Po tym jego miłość jakby nieco wyblakła. Przychodził rzadziej, w oczy patrzył inaczej.

Minęło piętnaście lat. Mam trwałe ślady jego miłości. Tydzień temu znów byłam u lekarza po leki. Ciągle czuję to moje serce.

Nazwałam jego miłość „przelotną”, bo przeleciała mu szybko, gdy zakomunikowałam, że sporządziłam pozew o odszkodowanie. Żartowałam. Ale też jest to miłość „trwała”, bo serce moje czuje jego dotyk do dziś, od tylu lat. Jednak wybaczylam mu „szalone miłosne zachowanie”.

BARBARA KORYTKOWSKA

Zambrów

Wyteż szare

W konkursie świątecznym „Kontaktów” należało odpowiedzieć prawidłowo na 5 spośród 6 pytań.

Prawidłowe odpowiedzi brzmiały:

1. Jak zatytułowana jest ostatnia płyta Kayah? „Stereotyp”.

2. Co to jest marihuana? Narkotyk.

3. Kto jest autorem „Konopielki”? Edward Redliński (pochodzi z Podlaskiego, na kanwie „Konopielki” powstał piękny film ze Zdzisławem Majchrzakiem w roli głównej; na kanwie powieści „Szczuropolacy” powstał głośny film „Szczęśliwego Nowego Jorku”).

4. Ile lat temu pierwszy człowiek na świecie wykonał pierwszy lot samolotem (maszyna napędzana silnikiem)? W 2003 roku minęło 100 lat.

5. Ilu posłów liczy Sejm RP? Czterystu sześćdziesięciu.

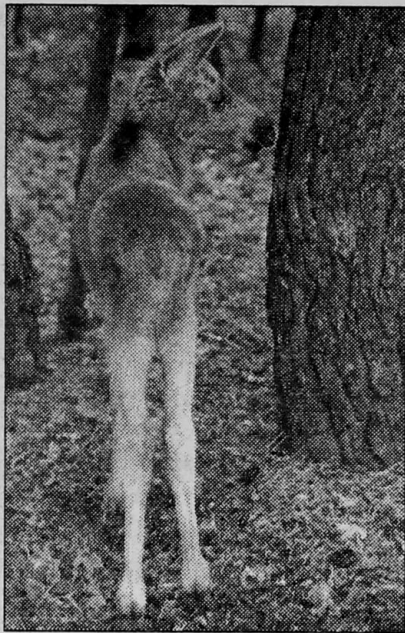
6. Ile parków narodowych jest w Podlaskiem? Cztery. (Narwiański, Białowiecki, Biebrzański i Wigierski).

Spośród tych, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, radiomagnetofon z kompaktem wylosowała: Anna Rusiecka z Zambrowa. Gratulujemy.

Wszystkim serdecznie dziękujemy za udział w konkursie.

Praca w rejestrach

Sezonowych pracowników zatrudnia podlaski oddział Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w oddziałach powiatowych. Około 500 osób biegle potrafiących korzystać z komputera (to właściwie jedyny warunek) od marca do lipca zajmować się będzie wpisywaniem do elektronicznych rejestrów danych, jakie rolnicy umieszczają w swoich wnioskach o dopłaty bezpośrednie. Szefostwo Agencji zapowiada, że przynajmniej część zatrudnionych będzie mogła ubiegać się o stałą pracę. Około 200 osób ma także znaleźć zatrudnienie, przy pomocy Wojewódzkiego Urzędu Pracy, w instytucjach pomagających rolnikom w wypełnianiu wniosków.



O sobicie nic nie mam do pana Antoniego Kalskiego. Nie znałem go wcześniej. Poznałem go w ubiegłym roku przy wypadku. Udostępnił mi wtedy swoje dokumenty. Nie mam do niego żadnych pretensji — zapewnia Henryk Rytelewski z Zambrowa.

Mimo tak szczerych zapewnień, Henryk Rytelewski i Antoni Kalski już trzy razy spotkali się w sądzie po prze-



ciwnych stronach. Kolejna, czwarta, rozprawa w lutym.

Antoni Kalski też wcześniej nie znał Rytelewskiego. W ubiegłym roku miał mnóstwo kłopotów osobistych i zdrowotnych. Doszły jeszcze sprawy sądowe.

— Te ostatnie problemy wynikają z tego, że jestem wielkim miłośnikiem zwierząt. Zawsze byłem i będę — mówi.

Nie kryje: jest załamany. W kwietniu ubiegłego roku miał operację w szpitalu w Łomży. 1 maja nagle w Ameryce zmarła żona. Ma 70 lat, sam załatwiał wszystkie formalności, związane ze sprowadzeniem ciała i pogrzebem. Pochował żonę 28 maja, a już na początku czerwca, po ataku, spowodowanym kamicią nerkową, znów znalazł się w szpitalu. Akurat trzeciego dnia po opuszczeniu szpitala, 16 czerwca, w Podgórzu zda-

PZU, dla paru złotych, chce w nas wyro-
gdy spotkasz chore, potrzebujące opieki
czyli skaż na śmierć! Gdy pomożesz, bę-

rzył się wypadek: samochód chevrolet, który prowadził Henryk Rytelewski, uderzył w przechodzącą przez drogę relacji Zambrow — Łomża łanię (samice łosia).

— W okolicach kościoła, w terenie zabudowanym, nagle wyskoczyła z rowu prosto na maskę samochodu. Hamowałem, ale ona wpadła na samochód. Łania zginęła. Ja uszkodziłem auto — mówi Rytelewski.

Do wypadku zbiegli się mieszkańcy wsi. Przyszli także Antoni Kalski.

— Wzruszyłem się strasznie. Łani nie widziałem już kilka miesięcy. Po wypadku pochyliłem się nad nią i przyklęknąłem, było mi jej bardzo żal, ale ta łania nie była moja. W mojej wsi i w są-

powstała szkoda ma związek z prowa-
dzeniem gospodarstwa”, poinformo-
wała Halina Błażej, dyrektor Inspek-
toratu PZU w Zambrowie. Dodała, że
roszczeń można dochodzić na drodze
sądowej.

— Byłem zdumiony. Ubezpiecz-
ciel podpowiedział mi, że skoro przy-
czyną wypadku było dzikie zwierzę, na-
leży domagać się odszkodowania od
mieszkańca wsi, który je udomowił. Po-
wiedziano nam, że policja spisała oświ-
adanie, że nie będzie kłopotu — przypomina Rytelewski.

PZU, uchylając się od wypłaty od-
szkodowania, szybko poszukał winow-
cy i ofiary. Rytelewski pozwał do sądu
PZU i, za podpowiedzią ubezpiecz-

INTERWENCJE

Zabić łani

Antoni Kalski będzie długo
czy zanieść
garść siana
zwierzynie...



ciela, Antoniego Kalskiego z Podgórza. Pro-
ces toczy się w kierunku udowodnienia
Kalskiemu, że to on udomowił łanię. Ze s-
a więc ponosi za nią odpowiedzialność. —
Kocham zwierzęta, ale łani nie mam. U-
domowiłem, nie zamykałem jej w z-
grodzie. Zresztą, tak wielkiego zwierzę-
cia nikt nie utrzymałby na uwięzi. Ona
łgnęła do wszystkich ludzi i do zwier-
domowych, ale była wolna — zapew-
nia Kalski.

Obejście Antoniego Kalskiego je-
st ogrodzone. Na dużym podwórzu za-
duje się staw, zaraz za nim młodnik
różnymi okazami iglaków; wszystkich
dziołek Kalski nasadził pół tysiąca sztuk.
W budynku gospodarczym pięć pię-
nych koni. Siedliska pilnuje owczarek
kaukaski.



wyro nową postawę:
piekie ierzę, zostaw je,
z, będ sz miał kłopoty!

— Gdyby w moim podwórzu była łania, zniszczyłaby mi wszystkie sadzonki. Ona się żywi gałkami — przekonuje. Antoni Kalski ma dwadzieścia hektarów ziemi. Mówi, że zimą, kiedy wypuszczał i karmił konie na polu, wynosił łania dla innych zwierząt. Tak czynił od kilkunastu lat. Bywało, że na śniegu pozostawały ślady zajęcy i ślady łani. Kilkunastu świadków: Daniel S., Józef L., Cyprian S., Wiesław D., Janusz L., Bogdan T. i inni zeznali w sądzie, że nie widzieli łani na polach i pastwiskach przy koniach lub krowach w Podgórzu, Gielczynie, Starej Łomży Zosin, Baczach, także w Pniewie i Siemieniu. Zapewniali, że nie widzieli jej nigdy na podwórzu Kalskiego. „Nie widziałem,

anie!

ędzie długo zastanawiał.

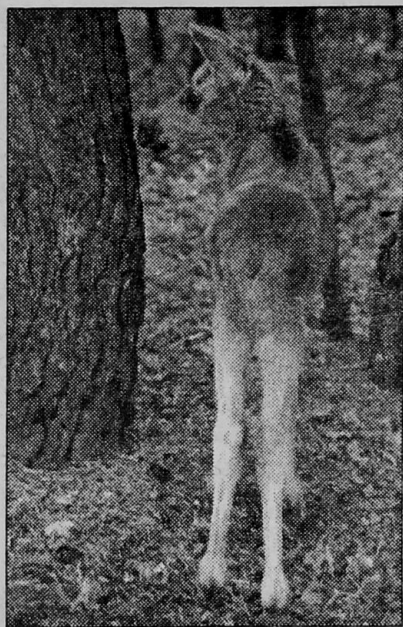


Podgórzeby łania dała się komuś podejść”, dowodnił świadek Jerzy U.

— Ze swojego podwórza widzę podwórze Kalskiego. Nigdy nie widziałem łani. Nie przychodziła i nie była łania przetrzymywana. A w stajni nie było nawet miejsca dla niej — zapewnia Kazimierz G., najbliższy sąsiad.

To on zajmował się obrządkami koni, kiedy wiosną ubiegłego roku Antoni Kalski przebywał w szpitalu i częściej wyjeżdżał, aby załatwić sprawy związane ze sprowadzeniem z Ameryki zwłok żony i jej pogrzebem.

Wypowiedzi świadków potwierdzają, iż łania była mniej płochliwa od innych leśnych zwierząt, a na polach szukała towarzystwa zwierząt domowych, najczęściej krow. Takie zachowanie spo-



wodowane było jej wczesnym wychowaniem.

Łanię, która zginęła w wypadku, ponad dwa lata wcześniej znalazł w lesie w Baczach Suchych Edward K., właściciel zakładu usług leśnych. Akurat pracował przy ścinie drzew, kiedy spotkał samotne małe zwierzątko.

— Łania miała może z cztery dni. Przez dwa dni ją obserwowałem. Sądziłem, że jest sama, była osłabiona. Zabrałem ją z lasu. Dzieci odkarmiły ją mlekiem. Była u nas sześć albo siedem miesięcy. Początkowo trzymaliśmy ją w domu, a potem w oborze. Przyzwyczaiła się i chodziła z krowami — mówił w sądzie Edward K.

Łania już była odchowana, kiedy ktoś napisał na Edwarda donos do nadleśnictwa Łomża. Pracownicy kazali mu łanię wypuścić. Przestraszony rolnik, wywiózł łanię do lasu. Po dwóch tygodniach łania wróciła na podwórze. Wracła jeszcze kilka razy, ale konsekwentnie była odganiana. Chodziła po polach, zbliżała się do krow, spała w stogach.

Tak na wpółdziko, trochę w lesie, trochę bliżej ludzi, łania żyła przez dwa lata. Była ufna i oswojona z widokiem ludzi, nie czuła normalnego dla dzikich zwierząt zagrożenia. Zawsze była wolna.

Zginęła w wypadku. Ale żyje w procesie sądowym.

Henryk Rytelewski od siedmiu miesięcy stara się o odszkodowanie z PZU za uszkodzony samochód. By odzyskać pieniądze, za namową ubezpieczyciela, pozwał do sądu Antoniego Kalskiego.

Siedemdziesięcioletni Antoni Kalski, który od kilkudziesięciu lat w mroźne zimy dokarmał zwierzę, zamiast podziękowania, siedzi na ławie oskarżonych.

PZU obserwuje przebieg sytuacji. Bo gdzie dwóch się bije, tam trzeci... otrzepuje ręce.

MARIA TOCKA

Nadlatują... cudzoziemcy!



— Tej zimy spotkanie z łosiami nie należy do wyjątków! — mówi Artur Wiatr, kierownik Działu Edukacji i Udostępniania Biebrzańskiego Parku Narodowego. — Szczególnie łatwo zobaczyć je przy tzw. Carskim Trakcie, ciągnącym się od skrzyżowania dróg Mężenin — Goniądz.

Zwykle łosie gromadzą się w sosnowych zagajnikach, ponieważ ich przysmakiem są właśnie młode pędy tych drzew. Lubią także wierzbę i brzozę. Na szczęście, nie ma dużo śniegu, więc łatwo znajdują pożywienie.

Chociaż zima w pełni, kruki z Biebrzańskiego Parku Narodowego rozpoczęły tzw. loty tokowe, czyli gody. W lutym rozpoczyna je także bieliki. Nie ma wątpliwości, że natura „liczy” dni do wiosny!

Liczą je również cudzoziemcy, którzy wybierają się nad Biebrzę, by przede wszystkim obserwować przyloty i przeloty ptaków. To fascynujące widowisko przyrody od lat przyciąga do BPN jej miłośników z całej Europy! Są już stali bywalcy, głównie Niemcy, Holendrzy, Szwajcarzy i Francuzi.



Do fiata i do roboty!

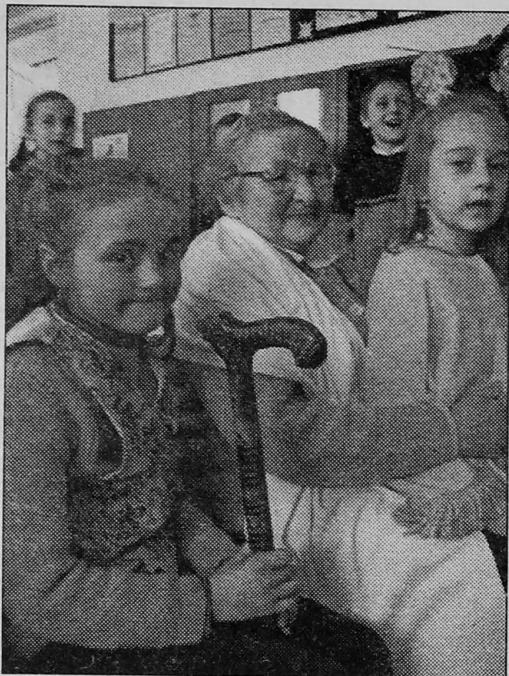
— Po Bogu człowiek jest najwyższą wartością. Trzeba go bronić i chronić przed niebezpieczeństwami — mówił biskup Tadeusz Zawistowski.

Na placu Komendy Miejskiej Policji w Łomży odbyło się przekazanie trzech fiatów palio, których zakup dla policji współfinansowały w połowie (druga to pieniądze Komendy Głównej) samorządy powiatu łomżyńskiego. Oznakowane radiowozy do służby patrolowej przeznaczone zostały dla Posterunków w Jedwabnem, Nowogrodzie i Śniadowie.

To nie pierwszy taki prezent dla policji samorządów powiatu i Łomży: w roku 2002 współfinansowały zakup dziewięciu pojazdów.

— Dobre radiowozy to nie tylko poczucie bezpieczeństwa podczas jazdy, ale przede wszystkim szybkość działania. Za zrozumienie naszych potrzeb serdecznie dziękuję — mówi młodszy inspektor Andrzej Zaręba, komendant miejski policji w Łomży. — Chciałbym, aby i te nowe radiowozy były jak najrzadziej używane w celu interwencji, a jak najczęściej do działań prewencyjnych.

Na zdjęciu przy nowych radiowozach: szef Posterunku Policji w Śniadowie Leszek Klepacki, ks. biskup Tadeusz Zawistowski, wójt gminy Śniadowo Lech Szablowski, komendant wojewódzki policji w Białymstoku Adam Mularz, starosta łomżyński Wojciech Kubrak i komendant miejski policji w Łomży Andrzej Zaręba



mi. I właśnie dlatego środa zamienia się w niedzielę.

Babcia to trzecioklasistka Wiola Mierzejewska z Grzymał. Okulary, chustka, długa spódnica.

— Moi dziadkowie ze strony mamy to Stasia i Wacław. Mieszkamy razem — mówi. — Babcia jest energiczna i wesoła,

się kochanym. Dziękuję pani dyrektor i wszystkim nauczycielom za pamięć o nas. Za to, że także wychowują młode pokolenie w szacunku dla nas starszych.

— Być babcią to właściwie uczucie nie do opisania — mówi Zofia Rachubka z pobliskich Grądów. — Bardzo kocham mo-

Od Bałtyku do Tatr

— Takie spotkanie w naszej szkole to już tradycja. I zawsze jest tak samo: wielkie wzruszenie i łzy. A dla nas radość, że w tym dniu jesteśmy razem — mówi Marta Sulkowska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Sławcu (gm. Nowogród, pow. łomżyński).

Dziś znowu wielkie styczniowe święto: Dzień Babci i Dziadka. Wnuczki i wnuki, odświętnie ubrani, najpierw prezentują dostojnym gościom szkolne jasełka, w których pasterze zapewniają, że potra-



ich czterech wnuków i jestem szczęśliwa, że ich mam! Czasem wspominam: nie miałam tyle czasu dla moich dzieci, co dla nich. Ale widocznie tak już jest, że wnuki dla babci i dziadka są całym światem. I dlatego w czasie przedstawienia i dzisiaj bardzo się wzruszyłam i rozplakałam. Ze szczęścia!

Na zdjęciach: tradycyjny Dzień Babci i Dziadka w Szkole Podstawowej w Sławcu: Wiola Mierzejewska i Arek Modzelewski jako babcia i dziadek; jasełka w wykonaniu uczniów i najżyczliwsza na świecie publiczność



fią prac pieluszki, ugotować kaszę i opowiadać bajki, więc chętnie pomogą pielęgnować Jezuska. Wspólne śpiewanie kolęd przywołuje nastrój najpiękniejszych świąt...

A teraz rozwija się wielki transparent: „Niech od Bałtyku aż po szczyty Tatr żyją nam babcie, dziadkowie 100 lat!”

Jacy są? Dobrze wszyscy wiecie i tak jest na całym świecie! Babcia podsuwa pełną miseczkę: zjedz, wnuczusiu, choć troszeczkę. Dziadek? Na emeryturze, a ciągle brakuje mu dnia!

Właśnie przyszli z wizytą. Czekają na nich krzesła i radość ze spotkania z wnuka-

niech żyją nam sto lat!

dziadek również pogodny. A w Łubach, niedaleko, mieszkają moja babcia Ala i dziadek Antoni. Zawsze się cieszą, kiedy z siostrą ich odwiedzamy. I jednych, i drugich bardzo kochamy. Nie wyobrażam sobie bez nich życia!

W rolę dziadka wcielił się Arek Modzelewski, także trzecioklasista z Grzymał. Kapełusz, wąsy, laska.

— Mieszkamy z babcią Jadzią i dziadkiem Franciszkiem, a niedaleko jest dom mojej babci Stasi i dziadka Aleksandra. Dziadek Olek przychodzi do nas prawie codziennie. Moje rodzeństwo i ja wszystkich ich kochamy! — zapewnia. — Za co? Że z nami są!

Czas na szkolną herbatkę i domowe ciasto.

— Na przedstawieniu śmiałem się i płakałem — przyznaje Wiesław Mieczkowski z Troszyna, dziadek trzech wnuczek. — Niestety, nie mają już babci, więc i ją zastępuję. To piękne i zawsze wzruszające, że kocha się kogoś i jest



Obrzędowa scena

Przegląd Teatrów Wiejskich i Obrzędowych w Łomży odbywa się od 1981 roku. Głównym organizatorem jest Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży.

W tym roku Przegląd odbędzie się 14-15 lutego w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Łomży (ul. Nowa 2). Honorowy patronat sprawują: ksiądz Stanisław Stefanek, biskup łomżyński oraz starosta łomżyński Wojciech Kubrak.

W Przeglądzie wezmą

udział laureaci przeglądów powiatowych z województwa podlaskiego. Zespoły zaprezentują zwyczaje i obrzędy wszystkich narodowości, zamieszkujących województwo: Litwinów, Białorusinów, Ukraińców oraz Polaków.

Laureaci tegorocznego Przeglądu Teatrów Wiejskich i Obrzędowych województwa podlaskiego wezmą udział w ogólnopolskim Sejmiku Teatrów Wiejskich i Obrzędowych w Stoczku Łukowskim i Tarnogrodzie.



W maju ubiegłego roku umarł „Kola”

Dla jednych „Kola”, bo pocho-
dził z Orli i ciągnął za sobą w Pol-
ską sznur prawosławnych przod-
ków. Dla drugich Mikołaj Nester-
rowicz, wybitny operator filmowy
i fotograf, człowiek utytułowany, z
dorobkiem artystycznym, od które-
go kolegom po fachu może zakre-
cić się w głowie.

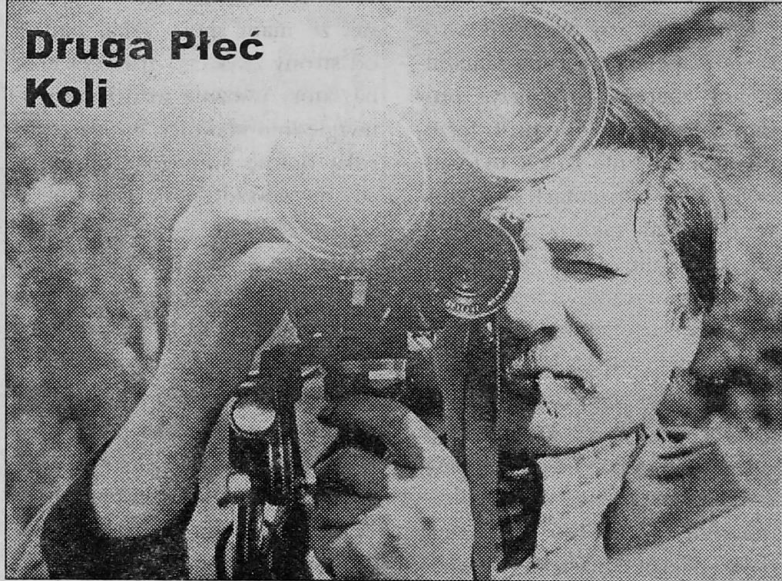
„Zjeżdżamy do kopalni. Dłu-
go zabiegaliśmy o możliwość sfil-
mowania górników pracujących
na ścianie. Dyrekcja nie chciała się
na to zgodzić, bo zagrożenie me-
tanowe, odpowiedzialność za bez-

łym okiem to jakoś tak... się boję
tego wszystkiego”. Tak zapamięta-
ła Kola Irena Morawska, współau-
torka noweli dokumentalnej „Ser-
ce z węgla”.

— Dwadzieścia pięć lat pra-
cowałem z Tamarą — mówił bia-
łostockiemu „Czasopisowi” po
śmierci znakomitej reporterki Ta-
mary Soloniewicz. — Ona mnie
nauczyła Białostoczyny, chociaż
pochodzę z tych terenów...

Na marginesie dokonań „Koli”
są fotografie. Ale margines ów nie-
kiedy ważył na pracy zawodowej i

Druga Płeć Koli



pieczeństwo ekipy. W końcu prze-
szkolono nas i zaopatrzone w wy-
krywacze metanu. Zjeżdżamy kil-
kaset metrów pod ziemię. Nagle
widzimy, że tam, gdzie posuwa się
groźny kombajn, w huk pękają-
cych i spadających brył węgla, stoi
Kola z kamerą. Zbliża się do niego
piekielna maszyna. Ogromnym wy-
siłkiem zatrzymano kombajn tuż
przed obiektywem. Upominany
potem, tłumaczył: — Jak patrzę w
obiektyw, wszystko jest jakieś inne,
czuję, że nic mi nie grozi. A z go-

powodował ból głowy reżyserów,
gdy „Kola” nagle gdzieś się zawie-
ruszał, by odnaleźć się niespodzie-
wanie przy „zdejmwaniu” kobiet.

W muzeum Ignacego Paderew-
skiego w warszawskich Łazienkach
czynna jest właśnie wystawa zdjęć po-
święconych paniom wszystkich kon-
tynentów. Zbiór podzielony został na
cztery pory roku „Wiosna” to dzie-
ciństwo. „Zima” to schyłek życia.

Pomiędzy nimi operator z Orli
odnalazł macierzyństwo i zalot-
ność.

Wieczór z harfą

Na recital harfowy Aldony Joan-
ny Ramotowskiej zaprasza Łomżyń-
ska Orkiestra Kameralna. W pro-
gramie utwory G. Gershwin, A. Vi-
valdiego, D. Ellingtona, A.L. Web-
bera i innych.

Recital w sali widowiskowej Pod-
laskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Łomży, 29 stycznia (godz. 18.00).

„Benkowski” w Złotym Liściu

Po raz trzeci Dom Wydawniczy
„Benkowski” w Białymstoku otrzy-
mał Złoty Liść na XV Ogólnopol-
skim Przeglądzie Kalendarzy Vidical
2004. Statuetka jest nagrodą za ka-
lendarz „Żubry Wołkowa”, znami-
tego artysty fotografa z Supraśla.
„Benkowski” otrzymał również na-
godę publiczności za kalendarz na
rok 2003 „Wiktor Wołkow”.

Zapraszamy dziennikarzy szkolnych 5 i 6 lutego Warsztaty w ferie

Redakcja tygodnika „Kontak-
ty” oraz Towarzystwo Wiedzy Po-
wszechniej w Łomży organizują
dwudniowe warsztaty dla dzien-
nikarzy gazetek szkolnych: szkół pod-
stawowych, gimnazjów, szkół po-
nadgimnazjalnych.

W programie: spotkanie z wybit-
nym dziennikarzem i pisarzem Janu-
szem Niczyporowiczem; dr. Mirosła-
wem Głodowskim, specjalistą komu-
nikacji masowej i public relation In-
stytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu
Warszawskiego; dziennikarzem Stu-
dia Łomża Radia Białostok Adamem
Dąbrowskim; wydawcą „Obiektywu”
TV Białostok Wiesławem Płońskim;
specjalistą od fotografii prasowej
Zbigniewem Ciborowskim; red. na-
czelnym „Kontaktów” Władysławem
Tockim. Ponadto: wizyta w Teatrze
Lalki i Aktora, wyjście do kina.



Prezent za prezent

„Całe kółko plastyczne będzie
miało czym malować przez rok”,
ucieszyła się Iwona Potaś, dyrek-
tor Gminnego Ośrodka Kultury
w Turośli.

W grudniu „Kontakty” ogło-
siły konkurs plastyczny ph. „Dla
mamy i taty pod choinkę”. Dzieci
przysłały setki przepięknych prac.
Choć konkurs był indywidualny,
„Kontakty” postanowiły nagrodzić
szczególnie zaangażowane Szko-

ły Podstawowe w Rutkach i Dro-
goszewie oraz Gminny Ośrodek
Kultury w Turośli „zestawami pla-
stycznymi”, w których znalazły się
bloki rysunkowe, kredki, plasteli-
na, modelina, farbki, farby plaka-
towe, pędzelki.

Na zdjęciu: mali plastycy oraz
ich opiekunki z Gminnego Ośrod-
ka Kultury w Turośli, Szkoły Pod-
stawowej w Rutkach i Szkoły Pod-
stawowej w Drogoszewie

Clown circus & magic

Na widowisko dla dzieci „Ru-
phert i Rico — clown circus & ma-
gic” zaprasza Miejski Dom Kultu-
ry — Dom Środowisk Twórczych w
Łomży. W programie konkursy, po-
kazy (między innymi „deszczu mydla-
nych bani”, malowania twarzy i wło-
sów), wesola iluzja, gagi cyrkowe, a
przede wszystkim wspaniała zabawa.

Gwarantują ją sami klowni, za-
liczani do najlepszych duetów cyr-
kowych w Europie, zdobywcy wie-
lu prestiżowych nagród na festiwa-
lach cyrkowej sztuki, przeglądach te-
atrów ulicznych. Od wielu lat goszczą
na słynnym „Winobranium” w Zielonej
Górze, „Jarmarku Dominikańskim”
w Gdańsku, „Jarmarku Hetmań-

skim” w Zamościu, w „Dniach Świę-
tego Marcina” w Poznaniu. Każdego
roku „Ruphert i Rico” uczestniczą
także w telewizyjnej kampanii „Po-
daruj dzieciom słońce” oraz w Wiel-
kiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy,
jak też licznych imprezach w kraju i
całej Europie.

Spotkanie z „Rupherem i Rico”
odbędzie się 2 lutego (poniedziałek,
godz. 11.00) w sali widowisko-
wej MDK — DŚT (ul. Wojska Pol-
skiego 3). Cena biletu: 3 złote. Moż-
na go kupić w przedsprzedaży, także
w MDK — DŚT. Bliższe informacje:
tel. 216-32-26.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

30 stycznia (piątek) — • Wład-
ca pierścieni. Powrót króla, godz.
14.00, 17.30 • Pornografia, godz.
21.00;

31 stycznia — 1 lutego (sobota
— niedziela) — • Władca pier-
ścieni. Powrót króla, godz. 14.00,
19.30 • Pornografia, godz. 17.30;

2-3 lutego (poniedziałek —
wtorek) — • Władca pierścieni.
Powrót króla, godz. 14.00, 17.30 •
Pornografia, godz. 21.00;

4-5 lutego (środa — czwartek)
— • Władca pierścieni. Powrót
króla, godz. 14.00, 19.30 • Porno-
grafia, godz. 17.30.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spo-
śród Was, która w czwartek pierw-
sza zgłosi się do kina „Millennium”
w Łomży z tym numerem „Kontak-
tów”, otrzyma bezpłatne bilety na
wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertu-
arze: tel. 216-75-19.

KONTAKTY



BEZ „ŚWIŃSKIEGO” ZAPACHU

Czy potrzebny był „hałas” przy zniesieniu „postu” w Wigilię?

W moim przekonaniu post polega na ilościowym, a nie jakościowym ograniczeniu pokarmów w dniach postnych. Uważam, że jeśli w tych dniach przez cały czas towarzyszy mi uczucie głodu, to właśnie zachowuję post. Natomiast, jeśli „wypcham” żołądek pokarmami uznanymi za postne, poczuje sytość, postu nie zachowałem.

Czy stół wigilijny można uznać za postny? Myślę, że nie. Z dwunastoma potrawami? Każdy odchodzi od stołu najedzony. Więc gdzie tu post?

Od kilkunastu lat żyję wśród ludzi wyznania rzymskokatolickiego, u których na wigilijnym stole od zawsze było mięso. Przeważnie drób (indyk, kurczak). Włosi, Portugalczycy, Hiszpanie, Latynosi po spożyciu takiej wieczerzy bez poczucia grzechu udawali się na pasterkę.

Uważam, że zniesienie zakazu spożywania mięsa powinno było odbyć się nieco ciszej. Po prostu, podczas przedświątecznej spowiedzi lub w czasie kazania, kapłan w Polsce powinien poinformować wiernych, że jedzenie mięsa nie jest grzechem. I to wszystko, bez zbędnych dyskusji. Bo przecież to dotyczy głównie ludzi praktykujących. A tak to wyszło, jakby polscy księża w ten sposób wchodzili do Unii.

Mówi się, że po wejściu do Unii Polska straci swoją tożsamość. I to jest właśnie przykład, że sami Polacy dążą do tej ztratoty, przez odejście od tradycji. Niech ten nasz wigilijny stół pozostanie na zawsze tradycyjny, bez „świńskiego” zapachu.

W moim domu zawsze pierwszym posiłkiem w wigilię była wieczerza wigilijna, bez potraw mięsnych. I mam nadzieję, że tak pozostanie na wieki.

Andrzej „Kurp” Gedrowicz
Toronto

LIST DO MARSZAŁKA

Szanowny Panie Marszałku, bardzo przepraszam, że ośmieliłem się przesłać Panu Marszałkowi kolejny artykuł pt. „Kosztowny senator”, jaki napisałem i został opublikowany w tygodniku „Kontakty” (nr 44/2003).

Wydaje mi się, że tego typu sygnały, podejmowane na łamach czasopism regionalnych, nie zawsze docierają na szczyty władzy. Dlatego też, jako stary oświatowiec, pragnę przypomnieć Panu Marszałkowi o bardzo kosztownym błędzie, popełnionym w obowiązującej ordynacji wyborczej. Doświadczyli tego na własnej skórze mieszkańcy Podlaskiego, których ostatnie wybory uzupełniające do Senatu kosztowały dwa i pół miliona złotych. Szerzej na ten temat piszę w załączonym artykule, gdzie proponuję nanieść do ordynacji wyborczej następującą poprawkę: „w przypadku utraty przez senatora mandatu, na jego miejsce wchodzi następna osoba, która w ostatnich wyborach powszechnych uzyskała największą ilość głosów, bez względu na opcję – partię polityczną”.

Podaję wyżej koszt wyborów uzupełniających tylko jednego senatora i tylko w województwie podlaskim, a ile milionów złotych wydajemy w kraju w całej czteroletniej kadencji, proszę sobie poli-

czyć. Czy nasi parlamentarzyści tego nie dostrzegają?

Wszyscy zastanawiamy się nad programem oszczędnościowym wicepremiera prof. Jerzego Hausnera, a tu bezmyślnie wyrzucamy tyle pieniędzy w przysłowiowe błoto. Gdy do tego dodamy amoralny, wręcz skandaliczny „skok spadochronowy”, dokonany w czasie tych wyborów uzupełniających do Senatu przez Krzysztofa Jurgieła, członka PiS z posła na senatora tylko po to, żeby umożliwić partyjnemu koleźce wejście do Sejmu, to widać gołym okiem, jak niedobre mamy niektóre przepisy prawne.

Chciałbym przy tej okazji zwrócić się z apelem do Pana Marszałka, aby znacznie rozszerzyć program oszczędnościowy prof. Jerzego Hausnera i nie szukać oszczędności tylko w kieszeniach emerytów i rencistów, ale także w olbrzymich wydatkach, nie zawsze uzasadnionych merytorycznie, a będących w kompetencjach Sejmu i Senatu.

Dotyczy to między innymi: likwidacji urzędów marszałkowskich, w których dublują się kompetencje z urzędami wojewodów; likwidacji powiatów grodzkich, a szczególnie w małych, słabych pod względem gospodarczym miastach; likwidacji wszystkich trzynastek (w to miejsce wprowadzić system nagród dla tych posłów, senatorów i pracowni-

ków administracji, którzy na to zasługują); rozwiązania Senatu po zakończeniu obecnej kadencji (w to miejsce powołać komisję legislacyjną, składającą się z wybitnych prawników), ograniczenia liczby posłów w Sejmie o 50 proc. i określenia wyraźnych kryteriów wyboru do Sejmu, by trafiali tam ludzie kompetentni; zrezygnowania z finansowania partii politycznych albo ograniczenia do minimum wydatków na ten cel.

Szanowny Panie Marszałku, proszę mi wybaczyć, że być może wyolbrzymiam niektóre proponowane rozwiązania, ale wydaje mi się, że mam sporo racji, patrząc od strony zwykłego zjadacza chleba, który uważnie wsłuchuje się i uwzględnia w swoich uwagach szeroką opinię swojego środowiska, co nie zawsze da się dostrzec ze szczytów władzy.

Bardzo wysoko cenię Pana umiejętności i operatywność w kierowaniu tak zróżnicowaną pod względem ideologicznym, politycznym i intelektualnym, a nawet wychowawczym „Wysoką Izbę” i dlatego wierzę, że Pan Marszałek podejmie jak zwykle w trybie pilnym działania w celu właściwego rozwiązania zasygnalizowanych problemów.

Aleksander Jankowski
Łomża



„Klasztor żeński pw. św. Marty i Marii na św. Górze Grabarce zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą o okazanie pomocy finansowej z przeznaczeniem na rozpoczętą budowę refektarza i pokoi dla pielgrzymów. Z błogosławieństwa Jego Eminencji, Metropolity Sawy, z Bożą pomocą, rozpoczęliśmy budowę budynku z przeznaczeniem na refektarz, zaplecze kuchenne i pokoje gościnne dla pielgrzymów. Budowa osiągnęła stan surowy. Jest zabezpieczona na zimę. Klasztor jednak

znalazł się w długach. Spowodowane zostały i tym, że w roku ubiegłym ukończyliśmy budowę wokół Św. Góry okazałego ogrodzenia z kamienia, które pochłonęło oszczędności klasztorne.

Budowa refektarza okazała się wręcz niezbędna. Z uwagi na dużą rzeszę duchowieństwa, wiernych, a także oficjalnych gości zagranicznych, których klasztor nie ma możliwości ich godnego przyjęcia. Stąd

Św. Góra Grabarka jest wizytówką naszej Cerkwi jako ośrodkiem religijnym, zbawiającym tysiące wiernych. Do niego pielgrzymują liczne pielgrzymki z kraju i zagranicy. Przybywają wyznawcy różnych Kościołów chrześcijańskich i religii. Przeto jesteśmy zobowiązani do jego rozwoju i doskonalenia pod każdym względem religijnym i materialnym.

Siostry klasztoru zwracają się do wszystkich naszych Bra-

Do ludzi dobrej woli

wynikła potrzeba budowy nowego domu.



ci i Sióstr oraz ludzi dobrej woli o okazanie pomocy na budowę domu — refektarza. Za wszystkich ofiarodawców w modlitwach, które wnosimy każdego dnia do Boga Wszechmogącego, prosimy: niech wynagrodzi stokroć każdego”, pisze przełożona klasztoru, ihumienia Hermiona.

Ofiary można przekazywać na dwa konta: Warszawska Metropolia Prawosławna PKO.BP.SA. O/M Warszawa 84-1020/1042-122760017 z dopiskiem „Na klasztor w Grabarce” oraz PKO BP oddział Siemiatycze 51/10201332/100150042

Na zdjęciu: św. Góra Grabarka



Ferie w... Gminnym Ośrodku Kultury w Szepietowie

- 29 stycznia (czwartek), godz. 14.00 — głośne czytanie bajek, godz. 16.00 — dyskoteka;
- 30 stycznia (piątek), godz. 13.00 — miniturniej szachowy;
- 2 lutego (poniedziałek), godz. 14.00 — zimowe zabawy z kuligiem i ogniskiem;
- 3 lutego (wtorek), godz. 12.00 — wycieczka do lasu, spotkanie z leśnikiem i ognisko;
- 4 lutego (środa), godz. 15.00 — wyjazd uczestników kół zainteresowań na spotkanie z rówieśnikami do Miejskiego Ośrodka Kultury w Wysokiem Mazowieckiem;
- 5 lutego (czwartek), godz. 14.00 — głośne czytanie bajek, godz. 16.00 — dyskoteka;
- 6 lutego (piątek), godz. 13.00 — śniogowy konkurs plastyczny oraz mini turniej szachowy.

Miejskim Ośrodku Kultury w Wysokiem Mazowieckiem

- 29 stycznia (czwartek), godz. 11.00-14.30 — zajęcia plastyczne dla dzieci (pracownia), godz. 14.00-18.00 — kawiarenka internetowa (czytelnia);
- 30 stycznia (piątek), godz. 13.00-18.00 — kawiarenka internetowa (czytelnia);
- 2 lutego (poniedziałek), godz. 10.30-14.30 — zajęcia taneczne „Z folklorem na ty” (kino), godz. 14.00-18.00 — kawiarenka internetowa (czytelnia);
- 3 lutego (wtorek), godz. 10.30-14.30 — zajęcia taneczne „Z folklorem na ty” (kino), godz. 14.00-18.00 — kawiarenka internetowa (czytelnia);
- 4 lutego (środa), godz. 11.00-13.00 — „Czytajmy razem” (biblioteka), godz. 15.00-19.00 — spotkanie artystyczno-rozrywkowe uczestników kół zainteresowań z Szepietowa i Wysokiego Mazowieckiego (zabawy, konkursy, skecze, dyskoteka);
- 5 lutego (czwartek), godz. 11.00-14.30 — zajęcia plastyczne dla dzieci (pracownia), godz. 13.00-18.00 — kawiarenka internetowa (czytelnia);
- 6 lutego (piątek), godz. 13.00-18.00 — kawiarenka internetowa.

Kolneński Dom Kultury

W Kolneńskim Domu Kultury spotykają się miłośnicy teatru, uczestnicy kursu tańca towarzyskiego, szachiści, scrobblści. Chętni mogą grać w bilarda i ping-ponga.

Odbędą się też: • 30 stycznia (piątek) „Teatr dla każdego”; • 3 lutego (wtorek) „Gramy dyskotekę” (zabawa w dj dla młodych miłośników muzyki); • 4 lutego (środa) „Najzabawniejsze i najdziwniejsze rekordy”; • 5 lutego (czwartek) „Zgadnij kim jestem”.



AUGUSTÓW

- Komenda Powiatowa Policji otrzymała cztery nowe samochody osobowe, które będą wykorzystywane w codziennej służbie różnych wydziałów. Augustowianie mogą zobaczyć swych funkcjonariuszy za kierownicą Land Rovera, Opli Astra i Fiata Palio.
- Prawie wszyscy taksówkarze już założyli kasy fiskalne. Narzekają na ruch, zawsze słaby zimą, ale cierpliwie czekają na lato, które znacznie podnosi im zarobki

CZYŻEW

- Rozstrzygnięte zostały powiatowe konkursy na projekt bożonarodzeniowej pocztówki oraz lalkę teatralną w Gminnym Ośrodku Kultury w Czyżewie. W poszczególnych kategoriach wiekowych największe uznanie jurorów zdobyły karty zaprojektowane przez: Emilię Dworakowską, Martynę Żebrowską, Adę Targońską, Olę Chodorowską, Magdalenę Wójciak i Fabiana Molendę z Wysokiego Mazowieckiego oraz Karolinę Perkowską z Kobyłina Borzym i Zuzannę Olszewską z Ciechanowca. Najpiękniejsze lalki wykonali: Kamil Uszyński z Łuniewa Małego, Karolina Pakieła z Krzeczkowa i Marcei Śmigiełski z Wysokiego Mazowieckiego.

GRAJEWÓ

- Zakład Wodociągów i Kanalizacji w tym półroczu czterokrotnie do-

kona płukania sieci wodociągowej w celu uzyskania poprawy jakości wody i urządzeń przesyłowych. O terminach płukania mieszkańcy powiadamiani są z dużym wyprzedzeniem.

- Oficjalne dane wskazują, że bezdomnych w mieście nie ma. Przeczą temu obserwacje pracowników stacji PKP, którzy codziennie widzą tych samych, szukających schronienia w baraczkach pełniących funkcję dworcowej poczekalni i nagabujących podróżnych. Przedstawiciele ośrodka pomocy społecznej i policjanci twierdzą jednak, że każdy z „bywalców” obiektów PKP ma swój dach nad głową i jakieś źródła utrzymania, a zachowują się tak z wyboru.

KOLNO

- Koło Platformy Obywatelskiej powstało w mieście. Tworzy je 8 członków, głównie byłych najaktywniejszych działaczy RS AWS, a przewodniczy Stanisław Szymańczyk, wicestarosta kolneński.

- Bardzo interesująca wystawa fotograficzna pt. „Punkt potrójny” prezentowana jest w Kolneńskim Domu Kultury. Swoje prace przedstawia białostocki fotografik, nauczyciel fotografii w VII Liceum Ogólnokształcącym Jerzy Fedorowicz.

- Sześciolatki z kolneńskiego Przedszkola Samorządowego spotkali się z członkami Klubu Seniora przy Kolneńskim Domu Kultu-



Bazie w mróz!

Ryszard Szymański z Łomży kilka lat temu ze zdziwieniem zobaczył w środku zimy krzak łoży szarej (zielone witki) w Łomży z rozwiniętymi baziami! W tym roku bazie, nie bacząc na spory mróz, pojawiły się również. „W sumie krzaków jest sześć. Rozkwitają najczęściej jeden po drugim. Pierwszy, bywa, już w grudniu i wówczas obok choinki stawiam wazon z... baziami”, mówi Ryszard Szymański. Miejsca „łomżyńskich” bazi nie zdradzimy; gdy Pan Ryszard opowiedział kiedyś o nich kilku znajomym, parę dni później drzewko było doszczętnie oblamane.

Pasją Ryszarda Szymańskiego jest wędkarstwo. I oto właśnie w styczniu, nad starorzeczem Narwi za mostem w Wiźnie, zobaczył inną odmianę łoży: o czerwonych, omszałych witkach. A na nich bazie!

Na zdjęciu: Ryszard Szymański z dwiema odmianami bazi styczniowych

ry. Okazją były obchody Dnia Babci i Dziadka. Najmłodsi zaprezentowali okolicznościowy program artystyczny, a seniorzy ugościli ich słodczymi.

- Uczniowie szkoły podstawowej w Konopkach Monetach z przedstawieniem „Nasza Szopka” oraz zespół Gminnego Ośrodka Kultury w Turośli z widowiskiem „Król Herod na Kurpiach”, reprezentować będą powiat kolneński w wojewódzkim przeglądzie teatrów obrzędowych. W eliminacjach powiatowych w Kolneńskim Domu Kultury udział wzięło 14 zespołów, w tym kilka debiutujących, co szczególnie ucieszyło organizatorów.

RADZIŁÓW

- Po raz kolejny w konkursie Centrum Edukacji Nauczycieli w Białymstoku najlepszą stroną internetową okazała się witryna Publicznego Gimnazjum.

STAWISKI

- Wszystko wskazuje na to, że na przekór trudnym nie tylko dla oświaty, czasem, budowa hali sportowej przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Stawiskach ma szansę powodzenia. Rozpocznie się w tym roku.

- Inna dobra wieść: wnioski samorządu do unijnego funduszu SAPARD zostały przyjęte. Jest więc nadzieja na dofinansowanie budowy wodociągu w Barzykowie i Chmielewie oraz przyłącza do osiedla „Smolniki”, a także podłączenie tego osiedla do oczyszczalni miejskiej w Stawiskach.

- Niemal przesądzony został los KS Stawiski: zawiesi działalność sekcja seniorów piłki nożnej, którzy występowali w IV lidze. Powód: brak pieniędzy. Są plany, by klub połączył się z Wissą Szczuczyn. „Najważniejsze to nigdy się nie poddawać”, mówi optymistycznie burmistrz Marek Waszkiewicz.

SUCHOWOLA

- Całkiem niespodziewanie drużynowe tenisistki PLAMS Eurocentr wywalczyły awans do grupowych gier o awans do I ligi. Podopieczne trenera Zdzisława Dziwiątkowskiego będą miały okazję grać z bardzo dobrymi przeciwnikami.

SZCZUCZYN

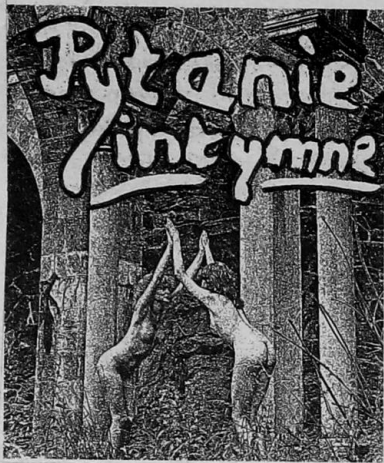
- Od tygodnia grającym trenerem piłkarzy Wissy został jej wychowanek Ireneusz Piwko, który ostatnio grał w Warmii Grajewo.

ZAMBRÓW

- Zespoły „Ogniki” ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Zambrowie oraz „Ikonka” z SP w Kołakach Kościelnych reprezentować będą powiat zambrowski w wojewódzkim przeglądzie teatrów obrzędowych. W imprezie zorganizowanej przez Miejski Dom Kultury udział wzięło 9 zespołów.

KONTAKTY





Jeszcze do niedawna myślałem, że tak musi być. Ale kiedy zacząłem siebie dokładnie obserwować, nabrałem przekonania, że ze mną jest coś nie w porządku. Mój wielki kłopot polega na tym, że mam krzywego penisa. Zauważyłem to podczas wzwodu. W tej pozycji mój członek wyraźnie odchyła się w lewą stronę i jakby krzywi na samym czubku. Podpytywałem kolegów, ale zrobili ze mnie żarty i ja też w końcu wszystko zamieniłem w żart, bo zrobiło mi się wstyd. Jednak zastanawiam się, dlaczego tak się ze mną dzieje i czy takie defekty się leczy.

Mam dziewczynę, myślę o niej poważnie, ale boję się, że ona mnie też obśmieje. Albo, co może być jeszcze gorsze, wcale nic mi nie wyjdzie. Co robić?

Mirek

Przede wszystkim nie panikować i nie tragizować. Wszystko jest w porządku. Żadne narządy nie mają jakichś encyklopedycznych wymiarów i kształtów. Nie ma idealnych modeli.

Nie trzeba się porównywać z kolegami, bo każdy jest zbudowany trochę inaczej. Dość często zdarza się niesymetrycznie pęczniejący penis. Dotyczy to wielu chłopaków.

Penis podczas wzwodu może być krzywy dlatego, że ciałka jamiste w członku nie są równomierne, ułożone. Kiedy wypełniają się krwią, dzięki której członek sztywnieje i twardnieje, wówczas z jednej strony jakby bardziej naginają penis, a z drugiej mniej.

I to jest normalne. A jak normalnie to należy zapomnieć o obawach, że może coś nie wyjść w czasie współżycia.

Lekko skrzywiony członek nie ma żadnego wpływu na doznania seksualne kochanków.



LEKARZ DOMOWY

Myślałam, że jestem na coś uczulona, bo ostatnio zaczęły mi czerwienić i boleć oczy. Mama twierdzi, że to nie jest żadne uczulenie, tylko źródłem mojej choroby jest komputer. Rzeczywiście, spędzam przed komputerem dużo czasu. Jak przychodzę ze szkoły, od razu go włączam i tak jest do wieczora. Trochę siedzę w internecie, a poza tym zwykle pożyczę na jeden dzień jakiś film albo grę i tak wychodzi. Potem oczy pieką. Jeśli to rzeczywiście od komputera, to co zrobić,

poza radą, żeby wyłączyć komputer?

Grażyna

Może nie od razu wyłączyć, ale trochę ograniczyć czas korzystania. Przynajmniej co pół godziny odrywaj wzrok od monitora i patrz przez okno w dal, aby odpoczęły mięśnie oczu.

Wieczorem, po zamknięciu komputera, zaserwuj sobie okłady z rumianku, świetlika albo zwykłej czarnej herbaty. Taki okład działa na oczy jak balsam. Dobrze jest też masować okolice oczu. Żeby nie

podrażnić skóry, trzeba posmarować ją delikatną oliwką dla dzieci i kolistymi ruchami masować skórę wzdłuż dolnej powieki, a na koniec zamknięte powieki. Taki masaż doskonale relaksuje mięśnie oczu i zapobiega zmarszczkom.

Na komputer można też być uczulonym. Uczuleniowemu zapaleniu spojówek towarzyszy świąd, pieczenie, łzawienie i światłowstręt. Choroba może mieć ostry przebieg albo łagodny i przewlekły. Z pewnością pomogą leki przeciwuczuleniowe, krople albo maści. Ale o stosowaniu leku może zdecydować tylko lekarz.



POD PARAGRAFEM

Mój szef uważa siebie za kulturalnego człowieka, ale jest bardzo złośliwy w stosunku do pracowników. Nawet w jakiejś słusznej, zawodowej sprawie czy w kwestii, która usprawiałaby pracę, strach cokolwiek powiedzieć, bo od razu wszystko kąśliwie komentuje. Takie sytuacje się powtarzają i my, pracownicy, czujemy się jak niedouczzone głupki, choć tak samo, jak nasz szef, mamy wyższe wykształcenie. Nie ma mowy, żeby ktoś głośno spróbował nie zgodzić się ze zdaniem szefa. Jak się nie zgadza, to po prostu milczy, bo boi się narażać na złośliwe komentarze i uwagi. Przy jakiegokolwiek dyskusji można usłyszeć, że wcale nie trzeba właśnie tu pracować. Każdy chce pracować, więc milczy albo przetyka złośliwością.

Czy nowy kodeks pracy mówi coś na temat takich pracodawców?

Jadwiga

Opisane zjawisko według nowego kodeksu pracy nazywa się mobbingiem. Artykuł 94 kodeksu precyzuje: „polega na uporczywym i długotrwałym nękanii lub zastraszaniu pracownika, co wywołuje u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej”. Mobbing to także celowe „poniżanie lub ośmieszanie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników”. Zjawisko to może przejawiać się w nadmiernym krytykowaniu, złośliwych żartach, przerywaniu wypowiedzi, pomijaniu przy nagrodach. O mobbingu mówi się wówczas, gdy przejawy te występują sys-

tematycznie i przez dłuższy czas (to ocenia sąd).

Sprawcą mobbingu czyli mobberem, może być przełożony, pracodawca, a także koledzy, a nawet podwładni.

Pracownik, który z tego powodu ucierpiał na zdrowiu, ma prawo dochodzić od pracodawcy odszkodowania. Odszkodowania domaga się od pracodawcy nawet wtedy, gdy on osobiście go nie szykanował, ale tolerował mobbing, o którym wiedział.

Pracownikowi należy się także odszkodowanie w wypadku, gdy z powodu mobbingu zwolnił się z pracy. Kodeks pracy określa, że odszkodowanie nie może być niższe niż minimalna pensja (obecnie 824 zł), ale nie określa maksymalnej kwoty.

Roszczenia nie ulegają przedawnieniu, zatem ze złożeniem sprawy w sądzie nie trzeba się spieszyć.



Miła „Terapeutko”! Podaj, proszę, adres. Są listy.

Katarzyna z Łomży („Kontakty” nr 47) prosi Leona o numer telefonu (na adres redakcji).

POZNAJMY SIĘ

Jestem wysokim (190 cm) szczupłym, niebieskookim blondynem, katolikiem spod znaku Bliźniąt, trochę nieśmiały, bez nałogów. Niezależny materialnie, pracuję, posiadam też własny samochód. Pragnę poznać miłą, szczupłą, kulturalną dziewczynę z Łomży od 18 do 22 lat, bez nałogów i nie szukającą łatwych przygód. Mieszkanie mile widziane.

Marcin

Samotna, lat 53, 165 cm wzrostu, katoliczka; poznam miłego, kulturalnego Pana, katolika, który mógłby stać się z czasem prawdziwym przyjacielem na dobre i na złe.

Najchętniej z Łomży lub najbliższych okolic. Może być również rolnik.

Danuta

Jeżeli znudziły Ci się już samotnie spędzane wieczory i szukasz wciąż swojej drugiej połowy, odezwij się, napisz. Jestem niebieskookim kawalerem, bez zobowiązań, z dużym poczuciem humoru. Mam 29 lat (172/70). Interesuję się sportem, literaturą oraz psychologią. Pragnę poznać dziewczynę szczerą, miłą, nie szukającą łatwych przygód, od 25 do 35 lat. Odpiszę na każdy list. Mile widziane zdjęcia, oczywiście do zwrotu.

Mariusz

Kim jestem? Samotnym, trochę nieśmiałym kawalerem (37 lat) ze wsi. Czy jesteś gdzieś? Czy istniejesz, Dziewczyno, na którą tak długo czekam? Lubięca wieś, poezję i marząca

o ciepłym domu i prawdziwej przyjaźni. Odezwij się. Zaakceptuję Cię w pełni taką, jaka jesteś.

Henryk

Jestem mężczyzną z humorem. W rubryce „stan cywilny” wciąż wpisuję: kawaler, a w rubryce wiek: lat 40. Mieszkam na wsi, wśród pól i łąk. Wierzę, że znajdę kiedyś prawdziwą miłość, a w niej swoje szczęście. Czekam na to cierpliwie.

Stach

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



• W biały dzień podszedł z tyłu, a następnie popchnął. Starsza kobieta upadła na chodnik, a napastnik chwycił z koszyka portmonetkę i rzucił się do ucieczki. Tę niemiłą przygodę przeżyła mieszkanka Grajewa, idącą ul. Kolejową. Policjanci zatrzymali napastnika w pościgu na ul. Cmentarnej. Bandytą okazał się szesnastolatek.

• 28 ton pszenicy wysypało się z naczepy tira, który przewrócił się na skrzyżowaniu w Piątnicy (pow. łomżyński). Ludziom nie stało, uszkodzone zostały 2 słupy sygnalizacji świetlnej. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości jazdy do warunków na drodze.

• W ogniu stanął polonez podczas jazdy na drodze Morgowniki — Kolno. Samochód spłonął całkowicie, na szczęście, nikt nie ucierpiał. Przyczyną nieszczęścia było zwarcie w instalacji elektrycznej. Straty 12 tysięcy złotych.

Prokuratura wystrychnięta

Sąd w Białymstoku odrzucił we wrześniu ubiegłego roku wniosek prokuratury o aresztowanie Moniki S. z Hajnówki, oskarżonej o wielokrotne oszustwa na taksówkarzach. Uznał bowiem, że dowody zebrane przeciwko niej są mocne i niepodważalne, a podejrzana „nie będzie mataczyć”.

Wziął też pod uwagę jej sytuację rodzinną: miała wówczas dwoje dzieci i była w szóstym miesiącu ciąży. „Zdaniem sądu, prokuratura w każdej chwili może zastosować policyjny dozór, jeśli uzna to za niezbędne”, argumentował sąd.

— Prokuratura złoży zażalenie na postanowienie sądu w sprawie aresztu — powiedział wtedy prokurator Krzysztof Wojdakowski. — Podejrzana popełniała przestępstwa na terenie całego kraju. Nie mamy żadnych gwarancji, że będzie uchwytana. Możemy mieć problemy z tym, żeby była na każde nasze wezwanie. Wiemy, że jest w zaawansowanej ciąży. Ale przecież są w kraju zamknięte ośrodki, które mogą jej zapewnić bardzo dobrą opiekę.

Okazuje się, że prokurator miał rację: Monika S. ukrywa się. Jest to związane z kolejnym przestępstwem. Po wyjściu z policyjnej izby zatrzymań wynajęła w rodzinnej Hajnówce mieszkanie. Właścicielowi pozostawiła niezapłacone rachunki telefoniczne oraz nieuregulowany czynsz za kilka miesięcy. Trzecie dziecko szczęśliwie jednak urodziła



KRONIKA POLICYJNA

• Dwóch młodzieńców usiłowało o północy ukraść radioodtwarzacz po wybicciu szyby w drzwiach opla corsy, zaparkowanego na ul. Moniuszki w Łomży. Zostali zatrzymani.

• Na gorącym uczynku włamania do seata cordoby, zaparkowanego przy ul. Krótkiej w Łomży przed północą, policjanci zatrzymali młodzieńca w wieku 19 lat. Zdażył wyłamać panel od radioodtwarzacza, powodując straty około 400 złotych.

• Trzy osoby poniosły śmierć w wypadku drogowym w pobliżu Dziekonia (gm. Mońki). Kierujący ładą samarą zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się czołowo z fiattem seicento. Na miejscu zginęli pasażer ładą (28 lat) oraz kierujący (40 lat) fiattem, a w szpitalu zmarł jego syn (12 lat). Policja wyjaśnia okoliczności tragedii.

Parka

Dwa lata pozbawienia wolności; taką karę orzekł łomżyński sąd wobec Artura S. oskarżonego przez prokuraturę o fałszowanie czeków na szkodę mieszkanki Łomży. Jego żonę i współniczkę, Martę, sąd potraktował łagodniej, zawieszając również dwuletni wyrok na cztery lata. Małżeńska para młodych (25 i 24 lata) oszustów przebywa w areszcie, oczekując na rozpoczęcie kolejnego procesu, m.in. o uprowadzenie dla pieniędzy młodego mieszkańca Kolna oraz różnego rodzaju oszustwa na szkodę kilkunastu osób.

Nawalony jak poseł



Wójt Gminy Radziłów

Ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Mścichach, gmina Radziłów, powiat Grajewo

I. Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia następujące wymagania:

- 1) ukończyła studia wyższe magisterskie i posiada przygotowanie pedagogiczne oraz kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkole podstawowej,
- 2) ukończyła studia wyższe lub studia podyplomowe z zakresu zarządzania, albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą prowadzony zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli,
- 3) posiada co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub 5-letni staż pracy na stanowisku nauczyciela akademickiego,
- 4) w okresie 5 lat bezpośrednio przed powierzeniem stanowiska dyrektora uzyskała co najmniej dobrą ocenę pracy w szkole, a w przypadku nauczyciela akademickiego pozytywną ocenę pracy w ostatnich 4 latach pracy w szkole wyższej, jeżeli stanowisko dyrektora obejmuje bezpośrednio po ustaniu zatrudnienia w szkole wyższej, albo w okresie roku bezpośrednio przed przystąpieniem do konkursu na stanowisko dyrektora uzyskała pozytywną ocenę dorobku zawodowego,
- 5) posiada zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym.

Stanowisko dyrektora szkoły podstawowej może być powierzone również nauczycielowi mianowanemu lub dyplomowanemu, który ukończył studia wyższe zawodowe i posiada przygotowanie pedagogiczne lub ukończył kolegium nauczycielskie, albo nauczycielskie kolegium języków obcych oraz posiada kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkole podstawowej i spełnia wymagania określone w ust. 1 pkt. 2-5.

II. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

- 1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania i rozwoju szkoły,
- 2) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o stażu pracy pedagogicznej w przypadku nauczyciela, lub stażu pracy dydaktycznej w przypadku nauczyciela akademickiego,
- 3) akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego,
- 4) dyplom ukończenia studiów wyższych oraz dokumenty potwierdzające posiadanie wymaganego stażu pracy i wykształcenia,
- 5) dyplom ukończenia studiów wyższych lub studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo zaświadczenia o ukończeniu kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
- 6) ocenę pracy, o której mowa w § 1, pkt. 4 rozporządzenia MENIS z 6 maja 2003 r. (ust. 1 pkt. 4 niniejszego ogłoszenia),
- 7) zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- 8) oświadczenie, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76, ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela (Dz. U. 2003 r. nr 118, poz. 1112 i nr 137, poz. 1304) oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne,
- 9) oświadczenie, że kandydat nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne,
- 10) oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 147 ust. 1, pkt 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r. nr 15, poz. 148, Nr 45 poz. 391, Nr 65, poz. 594, Nr 96, poz. 874 i Nr 166, poz. 1611),
- 11) oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetworzenie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 i Nr 153, poz. 1271) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.

III. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs” w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na adres:

Urząd Gminy Radziłów, 19-213 Radziłów, ul. Plac 500-lecia 14.

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Wójta Gminy Radziłów.

O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.



Amelia zebrala 2 tony makulatury!



Nagrody za... śmieci

— Warto zbierać makulaturę, bo przez to uratuje się inne drzewa przed ścięciem, a poza tym wygrałam rower. W wygranej pomógł mi tato, bo u niego w firmie było dużo makulatury — mówiła Amelia Najda ze Szkoły Podstawowej nr 10 im. Jana Pawła II w Łomży.

Amelia pobiła rekord. Sama przywiozła do szkoły dwie tony makulatury. Z łomżyńskiego ratusza rowerem wyjechała także Martyna Lutrzykowska ze Szkoły Podstawowej nr 1.

Hubert Lenkiewicz, kolega Martyny, także do zbiórki zaangażował tatę, ale też sam wykazał dużo inwencji. Chodził po sklepach i prosił o kartony i inne opakowania. Zebrał 451 kg i wygrał odtwarzacz.

Konkurs pod hasłem „W trosce o czyste środowisko” dla szkół podstawowych i gimnazjów zorganizował Urząd Miasta w Łomży wspólnie z Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Do konkursu przystąpiło dziewięć szkół podstawowych i

pięć gimnazjów. Młodzież miała miesiąc na zbieranie makulatury. Komisja doceniła uczniów, którzy zebrali najwięcej, i nagrodziła atrakcyjnymi nagrodami. Wśród szkół podstawowych pierwsze miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa nr 1. Uczniowie „Jedynki” i nauczycielka Agnieszka Tchórzewska wyszli z ratusza z komputerem, rowerem i odtwarzaczem. Kolejne miejsca zajęły: SP nr 2 i SP nr 10.

Wśród gimnazjów zwyciężyło Publiczne Gimnazjum nr 4 przed PG nr 5 i PG nr 1.

Piękne nagrody zakupione zostały z Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

— Gratuluję i dziękuję za udział w konkursie, a jednocześnie za dużą dbałość o środowisko. Życzę samych szóstek i wytrwałości, bo jak widać, dbanie o czystość oplaca się podwójnie — mówił młodzieży Jerzy Brzeziński, prezydent Łomży.

Na zdjęciu: zwycięzcy konkursu z nagrodami i prezydentem Jerzym Brzezińskim

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Ciało i duch

Przeglądając prasę białostocką, natrafiłem na notkę z sierpnia 1933 roku. Oto w dniu urodzin generała Czesława Młota-Fijałkowskiego, dowódcy 18 Dywizji Piechoty, 33 Pułk Piechoty złożył znaczącą sumę 400 złotych na budowę stadionu sportowego w Łomży. Do tego zaś miejscowa Rodzina Wojskowa dodała złotych 50.

Krótkie wyjaśnienie: Czesław Młot-Fijałkowski miał za sobą służbę w Legionach Józefa Piłsudskiego, uchodził za generała ustosunkowanego, a w Łomży nawet dzieci żydowskie wiedziały, gdzie jest domek najważniejszej osoby, z którą mógł się równać jedynie ksiądz biskup. Inna sprawa, że pan generał w miarę dostojnego starzenia się pił coraz więcej i we wrześniu 1939 roku, jako dowódca Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”, spisał się co najmniej kiepsko.

33 Pułk Piechoty był autentyczną ozdobą i dumą miasta. Miał piękną kartę z walk z bolszewikami, w tym pod Ossowem, gdzie poległ ks. Ignacy Skorupka, prorokujący cud nad Wisłą 15 sierpnia 1920 roku. Zwano zatem ten pułk nieoficjalnie łomżyńskim, piechoty ziemi łomżyńskiej, synów Łomży. Nie tylko dzielactki i znudzone mężatki kochały się w piechurach, pewnie nie tak strojnych jak ułani, ale zwinnych, sprawnych i bojowych w każdej sytuacji. Co do Rodziny Wojskowej, to tworzyły ją głównie żony miejscowych oficerów i podoficerów, czyli można mówić o zbrojnej komórce Ligi Kobiet.

Zwyczaj to był piękny, by w imieniny i urodziny, zamiast bukiecików kwiecica, pudełeczek czekoladek lub flaszek, przekazywać

pieniądze na cele ważne. Prasa donosiła o takowych ofiarach na bezdomnych i bezrobotnych, na porzucone dzieci, na szkoły na arcybiednym Polesiu i tak dalej. Byłbym za powrotem szlachetnej praktyki, co uwolniłoby i nasze znakomitości od zastanawiania się, co zrobić z tyloma otrzymanymi koniakami lub bombonierkami. Ponoć co niektórzy przedstawiciele pewnych branż (szczególnie taktownie pominię) wchodzi w umowę ze sprzedawcami i w ten sposób te same butelki są sprzedawane kilka razy.

Ala czas na wniosek najważniejszy. Po przeczytaniu notatki o budowie stadionu sportowego zastanowiłem się, jak to, historycznie rzecz ujmując, było ze sportem w Łomży. Owszem, można wskazać na sukcesy, ale takie sobie, bez najcenniejszych medali, bez wielkich rekordów i jeszcze większych emocji. Sport przed wojną stał wojskiem, młodzieżą szkolną i żydowską. Panowie szlachta z dystansem patrzyli na cielesne wyczyny innych. Po wojnie z tych trzech grup miała się najlepiej młodzież szkolna, dołączali entuzjaści sportu, ale nie tak liczni i efektowni, jak chociażby ci od pisania wierszy oraz wielu, wielu innych inicjatyw kulturalnych. Duch w Łomży zdecydowanie górować zaczął nad wyczynem cielesnym w wersji sportowej.

Dlaczego? Nie wiem. Może jest to temat do poważniejszej dyskusji i snucia marzeń. Tak bardzo przydałby się Łomży Adam Małysz, nawet z krótszymi lotami i gorszym lądowaniem.

ADAM DOBRONSKI

Aby sztuka zblądziła pod strzechy...

Janusz Kulesza z Zambrowa wydał trzeci tomik wierszy. Zbiorek zatytułował „Rozmaitości”, bo, jak sam mówi, jego utwory opisują świat, zjawiska, nastroje. Nie są jednorodnie ani tematycznie, ani pod względem formy.

Kulesza, absolwent Technikum Rolniczego w Marianowie, ma bardzo szerokie zainteresowania artystyczne, które sam w sobie rozwija. Interesuje się fotografią, malarstwem (jego prace były wystawiane w Zambrowie, Łomży i Białymstoku), rzeźbą i poezją.

Najpierw chłonał książki, a potem sam zaczął pisać, notować swoje spostrzeżenia i przemyślenia. Debiutował w „Kontaktach” w latach 80. Wydał dwa tomiki wierszy: „Usłyszeć śpiew” (1991) oraz „Amor i satyra” (2001).

Ale nie zawsze forma wiersza wystarczała, aby przekazać wszystko, co się chce. Janusz Kulesza stworzył inny od innych Teatr Form Różnych.

— Znam swoje miasto, chodzę ulicami i patrzyłem na ludzi. Ich wizerunki, nawet barwa głosu odpowiadały do tworzonych w moim teatrze ról. Pisałem tekst i od razu wiedziałem, kto jaką rolę zagra, kto i co zaprezentuje na scenie — opowiada o początkach Teatru Form Różnych Janusz Kulesza.

W Teatrze grają emeryt i rencista, nauczyciel, sprzedawca, urzędnik, ochroniarz.

Janusz Kulesza jest niezwykle żywiołowym animatorem życia kulturalnego w mieście.

— Dziś ludzie nie mają czasu na sztukę. Trzeba im przypominać, że

coś takiego istnieje i ułatwiać kontakt. Ktoś przyjdzie do biblioteki po książkę, zerknie na obraz, zainteresuje się. Może przyjdzie raz jeszcze. W ten sposób sztuka przenika do codziennych zajęć, do powszedniego dnia życia i wzbogaca każdego, kto z nią obcuje — uważa.

Wszechstronna działalność Kuleszy jest pozytywnie odbierana przez mieszkańców i władze miasta. Kulesza został nagrodzony przez burmistrza Zambrowa statuetką Żubra. Jest też laureatem konkursu „Człowiek sukcesu” ogłoszonego przez „Kontakty” i Wyższą Szkołę Agrobiznesu w Łomży. (m)

Na zdjęciu: Janusz Kulesza ze swoim kotem, z nowym tomikiem i w Galerii w Bibliotece Pedagogicznej



KONTAKTY

Oj, cosik mi się zdaje, że się ostatnio Polaczkom we łbach przewracało. Przez całe lata stali karnie, na deszczu i mrozie, przed ambasadą Stanów Zjednoczonych, ściskając w zziębniętych dłoniach studolarowe banknoty na opłatę za samą, niekoniecznie prawdziwą, obietnicę amerykańskiej wizy. A teraz nagle ubzdurało im się, że powinni za Ocean bez wiz latać. Bo przecież Amerykańce muszą być nam wdzięczne! Bez militarnego wsparcia naszych wojsk nijak im by się nie udało podboju Iraku dokonać i żagiew demokracji w Bagdadzie zatknąć.

Rozumowanie to nie przeszkadza władzom RP we wprowadzeniu w tym samym czasie wiz dla Rosjan. Jakby zapomnieli, że Armia Czerwona miała nieco większy udział krwi przelanej w przegnaniu z naszego kraju pana Adolfa Hitlera, aniżeli Wojsko Polskie w obaleniu reżimu Saddama Husajna. Na tej samej zasadzie więc Ruskie też mogą od nas bezwizowej wdzięczności oczekiwać.

Prezydent Bush z pobłażaniem patrzy na te nasze fanaberie. Nie tylko wiz dla polskich podróżników nie zniósł, ale każe ich jeszcze na granicy fotografować i odciski palców pobierać.

No cóż, Amerykańce to przecież nasi najbliżsi przyjaciele. Nie dziwota więc, że chcą mieć albumy z naszymi zdjęciami. Zwłaszcza że my naród ładny i każdy chciałby w salonie portret Sarmaty powiesić.

Także moda na albumy z liniami papilarnymi bliższych

nam ludzi, tak jak „Walentynki” i wszystkie inne zwyczajnie z Oceanu do nas płynące, zapewne rychło się przyjmie.

Cieszy więc fakt, że po wizycie Aleksandra Kwaśniewskiego w Waszyngtonie, pamiątkowe albumy naszych amerykańskich przyjaciół wzbogacą się o odciski palców

W kosmos bez wizy

i fotki Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz jego świty.

Martwią natomiast zapowiedzi Amerykańców, że w ciągu najbliższych 10 lat wybiorą się w kosmiczną podróż na Marsa. Jeżeli polecą wszystkie, to bez naszych najbliższych przyjaciół będziemy czuli się, na sta-

rej planecie Ziemi, bardzo osamotnieni.

No, ale trzeba mieć nadzieję. Chyba nas sojusznicy samych nie zostawia. Zabrali nas do Iraku, to może i w kosmos polecimy razem. Czy będzie to jednak możliwe bez amerykańskiej wizy?

WIESŁAW WENDERLICH

— A co w takiej sytuacji robi Polak?

— Strajkuje!



Młody rolnik spod Zambrowa leżał kompletnie pijany na środku drogi obok roweru. Żartownisie z Turośli, którzy często bywali w tych stronach i znali go, wracając do domu ciężarówką, zapakowali „śniętego” i jego rower na „pakę” i wywieźli za Kolno. Upłynęło kilka miesięcy. Przejeżdżając przez wieś, żartownisie wstąpili do sklepu i pytają, czy Zenek nadal tak pije.

— A skąd! — mówi sklepowa. — Wódki do ust nie bierze! Odkąd w ciągu nocy pijany dojechał na rowerze do Kolna!

— Kupiłam córce pianino — mówi sąsiad. — Myślałam że będzie grała. Nic jednak z tego nie wyszło.

— Podobnie jak u mnie, gdy kupiłam teściowej walizkę!

W białostockim zoo zatrudniono nowego opiekuna żółwi. Następnego dnia przychodzi zrozpaczony do dyrekcji:

— Panie dyrektorze żółwie... mi... uciekły...!

— Niemożliwe? Jak to się stało?

— Nie wiem... To był... moment!

— Kochanie — mówi mąż do żony — może wypróbujemy dziś wieczorem odwrotną pozycję?

— Z przyjemnością, kochany, chętnie legnę w fotelu przed telewizorem, a ty pozmywasz naczynia i poprasujesz wczorajsze pranie!

— Co robi Japończyk, aby dostać podwyżkę?

— Pracuje jeszcze lepiej niż dotychczas.

spiećcia

21

Absolutnie nowatorskie uzasadnienie produkcji bimbru przedstawił policjantom z Wysokiego Mazowieckiego właściciel lisiej fermy w gminie Sokół: „pędzi” wyłącznie na własny użytek, bo musi pić, aby znieść fetor lisów i padliny, którą je karmi. A to lisek chytrusek.

Ponad 460 mieszkańców Białegostoku, Łomży, Suwałk, Zambrowa, Olsztyna oszukał młody (21 lat) białostoczanin, który podłączał się do ich linii telefonicznych i na ich konto dokonywał połączeń z numerem prowadzonego przez siebie biura matrymonialnego. Sady powinny uchylić wszystkie wyroki z ostatnich 10 lat, w których przyjęły za prawdziwe twierdzenia, opinie i ekspertyzy Telekomunikacji Polskiej, iż nabijanie impulsów zrozpaczonemu wielkimi opłatami abonentom przez „pajęczarza”, jest niemożliwe.

Jeżeli w zakładzie fryzjerskim lub sklepie włączony będzie magnetofon, opłaty za prawa autorskie może ściągać: Związek Artystów i Kompozytorów Scenicznych, Stowarzyszenie Artystów Wykonawców Polskich, Związek Stowarzyszeń Artystów Wykonawców i Związek Producentów Audio Video! Nic dziwnego, że artysta ma opinię, iż typ taki, proszę pana, daje w gardło już od rana!



KONTAKTY





Gruchająca

Medal na skrzydle

— Gołąb jest czasem lepszy od kobiety. Też wymaga ciągłej czułości, ale jest wierny i... nie mówi za dużo — żartowali hodowcy gołębi pocztowych, którzy spotkali się na XVII Okręgowej Wystawie Gołębi Pocztowych w Augustowie.

Gołąb pocztowy, zwany również listonoszem, wyhodowany został w Belgii mniej więcej 200 lat temu. Posiadający specyficzne właściwości psychiczne i fizyczne, niezwykle mocno zasłużył się podczas wojen światowych. Niektóre zostały nawet odznaczone wysokimi medalami bojowymi.

W Podlaskiem związek hodowców gołębi pocztowych zrzesza 990 członków.

W Polsce hodowlą gołębi pocztowych zajmuje się około 40 tysięcy osób.

Co dwa lata polska reprezentacja wyjeżdża na olimpiadę i zwykle odnosi sukcesy.

Wierniejsze od żony

Józef Gutowski z Grajewa, Kazi-

mierz Ramotowski z Białej Piskiej i Jerzy Borawski ze Stawisk gołębie hodują od lat.

— Bywa, że przychodzę z pracy i od razu idę do gołębnika, w którym spędzam około 2 do 3 godzin — przyznaje Ramotowski, zajmujący się hodowlą od 15 lat. — Ale nie postrzegam tego jako ciężką i uciążliwą pracę. Wręcz odwrotnie. Patrząc na gołębie, odpoczywam.

O mądrości, wytrzymałości, urodzie i przywiązaniu swoich ptaków mogą opowiadać godzinami.

— Gołąb może wrócić do gołębnika z odległości 1200 kilometrów i rozwija przy tym prędkość do 100 km na godzinę...

— Gołąb jest wierniejszy od żony — śmieje się przysłuchujący się rozmowie Zbigniew Cybulski.

— Żony czasem się burza, zwłaszcza gdy z powodu gołębi nie ma czasu, by pojechać na urlop — mówi Józef Gutowski, hodujący „pocztowe” od 25 lat. — Ale zwykle są wyrozumiałe. Widzą, jak bardzo kochamy nasze chluby.

Ludzie jak jastrzębie
„Gołębiarze” nie należą do zwiastu, nie trenują swoich gołębi. Wylapują cudze i zamykają w klatkach, żeby później sprzedać na bazarze. Często, zanim do tego dojdzie, ptaki zdychają z powodu złych warunków lub padają łupem szczone. Taka kradzież jest jak nóż w samo serce.

— Ci ludzie są gorsi od jastrzębi. Bo te polują dla pożywienia, tak je stworzyła natura — jednoznacznie oceniają „gołębiarzy” prawdziwi hodowcy.

miłość

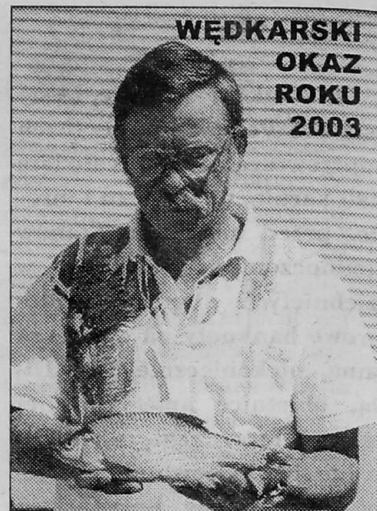
Sport dla wszystkich

Oprócz miłości do gołębi, hodowców łączy też zamiłowanie do rywalizacji. Puchną z dumy, gdy okaże się, że to właśnie ich osiągnął najlepszy wynik w sezonie lotowym. Emocje szczególnie mocno ujawniają się właśnie podczas corocznych wystaw.

— To nie jest elitarny sport i może dlatego hodowla, taką prawdziwą, z zachowaniem wszelkich zasad i reguł, zajmuje się tak wielu ludzi — uważa Grzegorz Miklaszewski, hodowca od 30 lat. — Liczy się przede wszystkim talent i zdolności. Wykształcenie i pozycja zawodowa, nie mają tu nic do rzeczy.

— Bardzo dużo czytam na temat gołębi pocztowych — Kazimierz Ramotowski, zwycięzca tegorocznej wystawy, pokazuje niewielką, niebieską książeczkę. — Pochłaniam wszystko, co wpadnie mi w ręce. Prawdziwa pasja wymaga wielkiego poświęcenia.

Na zdjęciu: Jerzy Borawski ze Stawisk (z legitymacją) i Kazimierz Ramotowski z Białej Piskiej

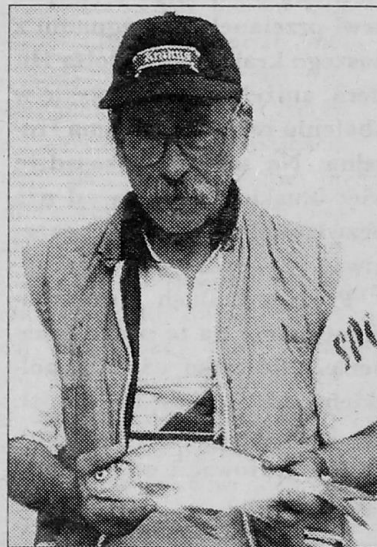


Małe wielkie

Do konkursu zgłaszam dwa okazy z gatunku małych ryb: krapia o wadze 73 dkg i długości 37 cm oraz płoć o wadze 60 dkg i długości 34 cm. Krap wziął na Narwi na kukurydzą, a płoć na groch gotowany.

Zenon Lipiński

Łomża



OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy Rewiru II przy Sądzie Rejonowym w Łomży na podstawie art. 953 kpc zawiadamia, że w dniu 18.02.2004 r. o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Łomży przy ul. Dwornej 16 odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

Nieruchomości stanowiącej działkę gruntu o powierzchni 3039 mkw zabudowanej budynkiem magazynowym z częścią biurową o powierzchni 660 mkw. Nieruchomość położona jest w Kupiskach Starych gm. Łomża, nr ewidencyjny działki 9/8.

Dla powyższej nieruchomości Sąd Rejonowy w Łomży Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę o nr KW 29.250.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 212 669,00 zł, cena wywołania wynosi 141 779,33 zł tj. 2/3 sumy oszacowania.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie 21 266,90 zł (1/10 sumy oszacowania) w gotówce albo w książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmia powyższa będzie przyjmowana w dniu licytacji do godz. 9.40 w Kancelarii Komornika Sądowego Rewiru II przy Sądzie Rejonowym w Łomży (ul. Nowa 2 p. 225 a).

Nieruchomość można oglądać na dwa tygodnie przed licytacją i w tym też terminie przeglądać akta egzekucyjne znajdujące się w Sądzie Rejonowym I Wydział Cywilny w Łomży.

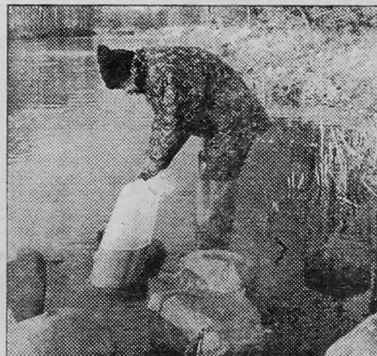
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie sądu wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebność i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Rybka w wodę!

Z każdym rokiem wzrasta wielkość wód w użytkowaniu ZO PZW w Łomży. Wiąże się to z tworzeniem i nabywaniem nowych stawów i glinianek. Takie właśnie wody są pod opieką kół wędkarskich w Kolnie, Stawiskach, Grabowie, Rutkach, Jedwabnem, Szepietowie i Andrzejewie. Do tych zbiorników trafiło 2280 kg dużego karpia, 370 kg narybku karpia, 30 kg krocza lina, 3 kg narybku okonia, 20 kg narybku karasia pospolitego, 10 kg narybku płoci, 30 kg jesiennego szczupaka oraz 130 kg tarlaków karasia srebrzystego. Warunki łowienia w tych akwenach ustalane są przez Zarządy Kół, które się nimi opiekują.

Do Jeziora Toczyłowskiego powędrowało 200 kg dużego karpia, 100 kg narybku jesiennego szczupaka i 7,5 tys. szt. narybku podchowanego węgorza; 2,5 tys. węgorza pływa także w jeziorze Mierucie.



Do rzeki Nurzec i zalewu w Ciechanowcu wpłynęło 500 kg dużego karpia i 30 kg narybku jesiennego szczupaka. Do Skrody i Łojewka po 20 tys. szt. wylęgu żerującego pstrąga potokowego, a do Wissy 10 tys. szt. takich samych rybek.

W Pisie od 2003 pływa więcej po 5 tys. szt. narybku pstrąga potokowego, klenia, lipienia, świnki oraz 15 kg narybku jazia. Nasza królowa, czyli Narew ze starorzeczami, przyjęła w swoje wody 650 kg narybku jesiennego szczupaka, 5 tys. szt. narybku klenia i 10 tys. szt. narybku świnki.



do wszystkich marek

**PROMOCJA
AKUMULATORÓW
FIRMY BOSCH**
**5% RABATU
PRZY ZAKUPIE
AKUMULATORA**

18-400 Łomża, Al. Legionów 120, tel. (0 86) 218 35 57

MOTORYZACJA

AUTO – SZYBY najtaniej, Łomża,
Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-
491-522

“MAC-ROB” profesjonalny mon-
taż samochodowych instalacji ga-
zowych, Łomża, ul. Senatorska
13, tel. (086)216-69-48

ROZBITE KUPIE, tel. 0-606-723-
425

FIESTA 1.1 + gaz, odciecie,
8000zł, 217-56-42

BMW 316i (1997r), bogate wypo-
sażenie, 34000zł, (086)2172-122,
0-602-59-88-84

VW VENTO (1992r), stan bardzo
dobry, 18200zł, tel. 0-608-311-961

SEICENTO (2000r), tanio, 0-
606-325-495

FIAT 125p + gaz, 4737-406

SPRZEDAM UNO 1.0 (1996), tel.
47-20-493

LANOS 1600 (2000r), bogate wy-
posażenie, 218-55-17

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy niskoprocentowane kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 9.000 zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

Łomża Al. Legionów 44
(Centrum Handlowe 4+)
Tel. 21-66-961, 21-81-658

RENAULT THALIA (X.2003) –
pilnie, 0-692-590-076

ŻUK – tanio, (086)2160-219

POLONEZ 1.5 GLI (1994r) + gaz,
(086)216-97-35

FAVORIT (1994r) gaz, 6800, 0-
691-851-219

PEUGEOT PARTNER (1997r),
2160-114

JEEP GRAND Cherokee (1997r),
0-604-15-20-65

POLONEZ (1998r), gaz, 0-602-
573-320

ESPERO 1.8, gaz (1997r), bezwy-
padkowy, tel. (086)217-50-91

REKLAMA

fak. 043

4731

475

486

491

492

498-o

504

506



Ty też złap
swoją okazję

Agila: -2500 zł
Corsa: -3000 zł
Astra: -4500 zł
Zafira: -5000 zł
Vectra 4DR: -6000 zł

Opel. Twórcze myślenie –
lepsze samochody.

Nie przegap okazji. Opel Agila, Corsa, Astra, Zafira i Vectra mają teraz
bardzo atrakcyjne ceny. W dodatku wszystkie modele są dostępne od ręki.
Zapraszamy do naszych salonów.

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

Oferta dotyczy modeli z 2003 roku.



fak. 426

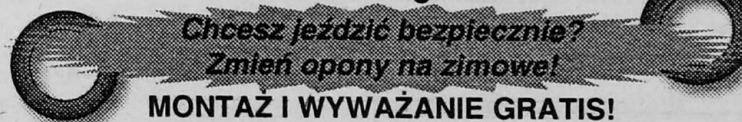
AUTO DEPCZYŃSCY

AUTORYZOWANY DEALER KIA MOTORS

- Naprawy blacharsko-lakiernicze • Autoryzacja Fiat, Skoda, Honda, Kia
- Naprawy mechaniczne wszystkich marek na profesjonalnych urządzeniach
- Komputerowy pomiar zawieszenia

DLA STAŁYCH KLIENTÓW — RABATY DO 20%

Holowanie gratis!



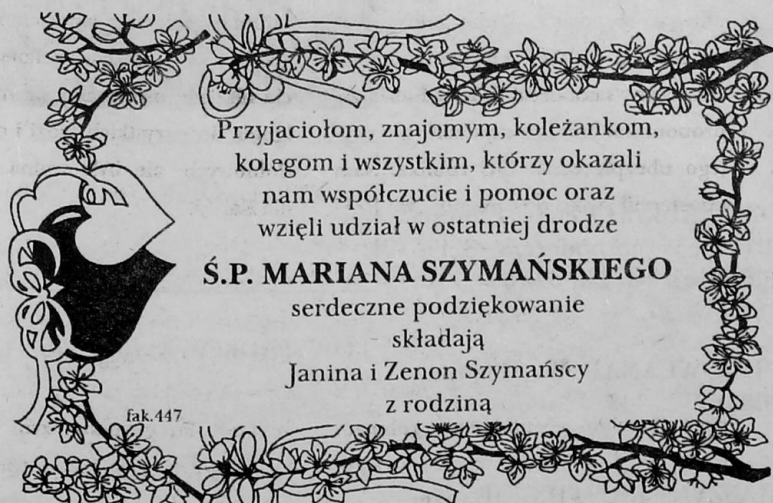
MONTAŻ I WYWAŻANIE GRATIS!

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 32, tel. 215-08-00

fak. 382

FORD MONDEO 1.6 16V (1993r) TRUCK (1995r), (086)473-08-62,
+ gaz, 2192-830 0-604-244-420

TICO (2000r), (086)473-08-62, ATU PLUS (1997r), żółty, po tu-
0-604-244-420 ningu, 0-602-394-601



Przyjaciółom, znajomym, koleżankom,
kolegom i wszystkim, którzy okazali
nam współczucie i pomoc oraz
wzięli udział w ostatniej drodze

S.P. MARIANA SZYMAŃSKIEGO

serdeczne podziękowanie
składają
Janina i Zenon Szymańscy
z rodziną

fak. 447



Bezpłatne zamówienie telefoniczne: 0-800 400-400

My klientów rozpędzamy,
nim zadzwonisz już czekamy.



96 21 lub 218 10 26



OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskie-
go 6, godz. 14.00-18.00. Graży-
na Nierodzińska - wtorek, śro-
da, tel. 0-604-437-386, Wiesław
Wenderlich - poniedziałek,
czwartek, piątek, tel. 0-604-436-
076. USG też „Eskulap”, Piłsud-
skiego 82. Rejestracja tel. (086)
215-27-40.

USG - Dr n.med. RYSZARD
WAGNER - SPECJALISTA RA-
DIOLOG, Łomża, Aleja Legio-
nów 94. Tarczycza, brzuch, pro-
stata, piersi, narządy rodne,
biopsja, (086) 218-88-98, 0602-
584-466. RTG ZĘBÓW.

OŚRODEK DIABETO-ENDO-
KRYNOLOGICZNY NSZOZ -
posiadamy umowę z NFZ. Wa-
runkiem przyjęcia jest skierowa-
nie lekarza rodzinnego do Po-
radni Diabetologicznej. Szkoli-
my z zakresu cukrzycy w soboty
9.00-11.00, Łomża, Kazańska 2,
(086)212-53-82

SPRZEDAŻ

DREWNO OPAŁOWE z Nadle-
śnictwa - brzoza, dąb, olsza. Do-
stawa, 216-00-10, 0-608-412-919

DREWNO OPAŁOWE - komin-
kowe, 0-606-119-548

DREWNO OPAŁOWE, 2187-
834, 0-508-098-271

NAJWIĘKSZY WYBÓR glazury
hiszpańskiej, płytek mrozood-
pornych „CERAM”, Wyszyńskie-
go 4; 218-01-81

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZE-
TOR, kombajny zbożowe, siecz-
karnie samobieżne, duży wybór.
Raty! (086)279-15-65

DZIAŁKĘ BUDOWLANA 22a w
Gielczynie, 0-604-15-20-65

DZIAŁKA 816 mkw, Łukowa 15,
0-501-473-339

SPRZEDAM DOJARNIE rurową
z myjnią, tel. 473-81-33

KROWY 3 CIELNE, 0698 114
251, po 20.00.

DUŻY MAGIEL ELEKTRYCZ-
NY 0 Tanio!, (086) 2163-562,
0501 046 562.

SUKNIĘ ŚLUBNA, rozmiar 38 -
40, 168-176, 0-606-668-109

DUŻY MAGIEL elektryczny - ta-
nio! (086)2163-568, 0-501-046-
562

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry
E. A. CHOROSZUCHA

- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLIZM, ODRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL

codziennie 9.00-17.00 BIAŁYSTOK
PODLEŚNA 16 lok. 2
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

ZBIORNIK na szambo 4 tys. li-
trów, tel. 219-22-80

PAWILON HANDLOWO-
mieszkalny, 0-501-133-377

DZIAŁKA 8000mkw, możliwość
podziału, Przykoszarowa, 0-501-
40-77-11

PODNOŚNIK DO bel, poskrom
dla krów, wyciąg obornika,
(086)47-43-772, 0-503-772-667

URSUS C-360, stan bdb, kom-
bajn Class, Dominator 80 (kabi-
na), ładowacz Troll, 216-96-58

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budow-
laną 335m² w Łomży, tel. 218-
89-34

SIANOKISZONKE, 4730-678

JAŁÓWKĘ WYSOKOCIELNA,
2192-211

SIANOKISZONKE, (086) 2702-
100

SPRZEDAM MTZ-82, (1994),
4738-190

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budow-
laną 3,8 ary Łomża, ul. Lipowa,
tel. 473-02-38 po 20.00

SPRZEDAM GOSPODAR-
STWO, żyto, mieszaninę, 278-86-
46

DZIAŁKA BUDOWLANA 23
ary w Gielczynie, 0-604-15-20-
65

DZIAŁKI wraz z budynkami na
działalność gospodarczą, ul. Pił-
sudskiego, tel. 218-62-07

BUDOWLANA W Piątnicy,
(086) 2125-143

MASZYNY KRAWIECKIE prze-

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Gabinet Audioprotetyczny
RES
Łomża ul. Bema 1



APARATY SŁUCHOWE

Bezpłatne badanie słuchu
Fachowa pomoc dyplomowanych
protetyków słuchu

Możliwość zakupu na raty

Czynne od poniedziałku do piątku:
od 8⁰⁰ do 16⁰⁰

INFORMACJE: (86)218-93-68

mysłowe Singer Minerwa, 0-
504-065-978

POLE 22 ha, 2 zbiorniki 15 tys. L
i 25 tys. L, 219-13-92, 217-11-39

BELE SŁOMY i sianokiszonki,
(086)473-87-11

DZIAŁKĘ 0,18 ha sprzedam,
Zbójna, (086)214-00-67, 0-606-
48-26-25

SCHŁADZALNIK 400L, Kro-
sno (1992r) - 3500zł, (086)4738-
334

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, znisz-
czone (085) 711-71-54

POWYPADKOWE, SKORODO-
WANE do remontu, 0607 515
770.

ROZBITE KUPIE, 0-603-050-
603

ROZBITE (1994-2003), 0-602-
666-111

POWYPADKOWE, (029) 7604-
603

POWYPADKOWE, (029) 76-94-
237

ŻYTO, (086)21-75-165



Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy tak licznie uczestniczyli
w ostatniej drodze do miejsca spoczynku

naszej ukochanej Mamy

ŚP. JANINY KOTLEWSKIEJ

składają

córki i syn
z rodzinami



Serdeczne podziękowania
Panu Ordynatorowi,
lekarzom oraz personelowi
Oddziału Nefrologicznego
Szpitala Wojewódzkiego w Łomży
za troskliwą opiekę w ostatnich dniach życia

naszej ukochanej Mamy
Ś.P. JANINY KOTLEWSKIEJ

składają

córki i syn



KONTAKTY

LOKALE

WYNAJME LOKAL o pow. 300mkw z urządzeniami chłodniczymi pod działalność gospodarczą przy Hurtowni „Dantex”, tel. 0-604-216-991

137-00

JEDNA KONDYGNACJA (budowa), Łomża, Cegielniana – sprzedam, 0-604-30-00-66

398-0

SPRZEDAM M-4 60,8mkw, parter, dwa ogródki, piwnica, Os. Perspektywa, tel. 0-604-26-92-82

394-00

LICEUM ZAOCZNE w Zambrowie ogłasza nabór na semestr zimowy, 271-36-48, 271-26-41

384-00

SPRZEDAM LOKAL o pow. ok. 46mkw, tel. (086)2188-035

403-00

WYNAJME MIESZKANIE 64mkw, w centrum Łomży, tel. 0-602-771-326

412

LOKAL DO WYNAJĘCIA – idealny na gabinety lekarskie, tel. 218-00-52, 0-602-226-922

418

POSZUKUJE DO WYNAJĘCIA domu wolno stojącego – okolice Łomży, 0-698-251-124

421

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE dla małżeństwa, 0-696-77-63-93

440

ZAMIENIE M-4 na dom w okolicy Łomży do 10 km, 0-696-21-57-68

449

LOKAL DO WYNAJĘCIA 65m², Bema 27, 0-604-053-521

452

PAWILON HANDLOWY 100m² sprzedam – Łomża, tel. 0-607-913-095

453

KUPIE MIESZKANIE do 60m², 2188-663, 0-604-146-592

454

WYNAJME LUB SPRZEDAM kiosk „Ruch”, Piłsudskiego, 218-40-09

460

POKÓJ, 2169-444

465

STANCJA CHŁOPCOM, 2163-574

474

SPRZEDAM LUB wynajmę mieszkanie 47,70m², Kazańska, tel. 2160-710

468

SPRZEDAM DOM z działką 28 ary, (086)474-38-75

469

WYNAJME MIESZKANIE, 218-46-21

470

M-5 DO WYNAJĘCIA, 0-691-851-258, 0-696-018-409

477

WYNAJME M-3, tel. 0-603-529-008 po godz. 16.00

480

WYNAJME HALE o pow. około 300m², 0-602-556-133

481

M-3 DO WYNAJĘCIA umeblowane, 0-698-251-184

483

PILNIE SPRZEDAM kawalerkę 33mkw, 219-09-33 po 16.00

484

STANCJA, 218-55-38

487

KUPIE MIESZKANIE M-1, 218-26-58 po 20.00

489

STANCJA DO wynajęcia, 216-60-90

493

MIESZKANIE w Kolnie 73mkw, ogrzewanie indywidualne – sprzedam, (086) 278-30-46

494

NIERUCHOMOŚĆ do prowadzenia działalności gospodarczej z możliwością zamieszkania w Łomży sprzedam, 218-54-04, 216-62-50

496

WYNAJME POKÓJ, Łomża, 0-507-213-890

502

SPRZEDAM M-4, 4731-688

505-0

M-4 SPRZEDAM, 0-606-170-121

507

DOM w Łomży do wykończenia sprzedam, 0-602-775-884

508

STANCJA, 0-694-605-867 po 16.00

515

SPRZEDAM GARAŻ – Łomża, ul. Wyszyńskiego 2a, 216-23-22 po 17.00

Ter.

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4, pierwsze piętro, 2182-760

521

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero – „Opoka”, 216-48-39

20-0

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

fak. 427

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001

7044-00

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07

45-0

REMONTY MIESZKAŃ, 0-508-636-973

122-00

SCHODY – produkcja, sprzedaż, montaż, (087)565 05 16, 0601 391 644

140-0

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-604-342-397

174-0

SKOK im. F. Stefczyka oferuje atrakcyjne lokaty i kredyty, Giełczyńska 10, (086) 216-89-25

184-0

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-692-104-316

191-00

VIDEOFILMOWANIE, 217-92-67

265-0

BIURO RACHUNKOWE prowadzi PKPiR, ryczałt, VAT, ZUS, PIT, tel. 2151-335

316-00

GLAZURA, REMONTY, 0-693-182-936

317-00

UKŁADANIE PODŁÓG: parkiet, finisz parkiet, panele, cyklinowanie, 0-505-539-130

354-00

STUDNIE, 0-600-550-109, (086) 218-59-91

385-0

ROZLICZENIE PODATKU za 2003 – PIT-36 i PIT-37, kontakt: 0-604-587-007

437

GLAZURA, HYDRAULIKA, tel. 216-70-96

446

BIURO RACHUNKOWE – pełny zakres, 219-09-90, 0-606-44-44-77

497

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, cyklinowanie, 216-62-88

501-0

TRANSPORT

PONIEDZIAŁEK, WTOREK, SOBOTA – Belgia, (085) 66-35-624.

fak. 72-0

HANNOVER – niedziela, 215-76-17, 0-606-146-917

7879-00

BANKOWY KREDYT HIPOTECZNY w CHF, USD, EUR, PLN Bez prowizji i opłat

POŻYCZKA GOTÓWKOWA BEZ PORĘCZCIELI, LEASING

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN” 18-400 ŁOMŻA ul. Polowa 45

tel. (086) 216-62-26 0-604 05 10 82 0-604 22 76 58

- Dom wolno stojący w Łomży – 250 tys. zł
- Mieszkanie 64 m², parter śródmieście – 82 tys. zł
- Działka budowlana 650 m² – 42 tys. zł

fak. 41

KONTAKTY



BUSEM NIEDROGO, 2183-088,
0-608-576-544

7882-00

„MISTRAL” – BUSY – 17 osób,
218-73-43, 0-501-536-40

7883-00

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld,
216-93-98, 0-603-534-666

102-00

HANNOVER – BREMEN każda
sobota, 215-76-25, 0-608-611-628

118-00

NIEMCY BUSEM, 217-62-15, 0-608-778-708

118-00

HANNOVER, OKOLICE, niedziela,
(086) 473-62-50, 0-602-28-94-79, 0-178-739-48-35

152-00

PRACA

ZWROT PODATKU z pracy – Niemcy, Europa Zachodnia. Tel. (071)385-20-18

6820-00

FIRMA HANDLOWA zatrudni młodych ludzi do promocji i reklamy oraz do sprzedaży gadżetów, Łomża, godz. 8.00–16.00, tel. 216-94-71

160-00

„ORIFLAME” – teraz wyjątkowa możliwość pracy. Biuro Regionalne zaprasza: 0-606-641-643

275-00

ZATRUDNIĘ MEŹCZYZNĘ – mile widziane doświadczenie w handlu, znajomość branży budowlanej i obsługi komputera. CV ze zdjęciem prosimy dostarczyć do firmy „INSTAL-BUD”, Aleja Piłsudskiego 115

365-00

ZATRUDNIĘ INSTRUKTORA nauki jazdy, tel. 218-09-27, kom. 0-606-400-625

435

SZUKAM PRACY – najlepiej w sklepie. Mam 39 lat, miłą aparycję, tel. 218-22-91

413

MOŻLIWOŚĆ ZAROBNIENIA pieniędzy poprzez Internet i nie tylko, tel. 0-604-686-655

416

PRACOWNIA BADAŃ Społecznych poszukuje ankietatorów chcących nawiązać dłuższą współpracę w formie umowy o dzieło z Łomży, Kolna oraz z okolic. Wymagane wykształcenie średnie, dyspozycyjność, samochód, podstawowa znajomość obsługi komputera, tel. (058) 550-60-70 w godz. 11.00–17.00, e-mail: ela.zwierzynska@pbsopot.com.pl

417

RIGIPS POLSKA Sp. z o.o. zatrudni specjalistę d/s BHP ze znajomością prawa pracy i komputera, 47-37-177

433

ZATRUDNIĘ DO HURTOWNI na stałe, możliwość przekwalifikowania, 215-34-52.

f-479

POSZUKUJĘ OSOBY do pracy z samochodem osobowym, (029) 746-82-88.

f-488

PRZYJME STUDENTKĘ lub uczennicę do sklepu spożywczego, tel. 502 271 151 Łomża.

490

ZATRUDNIĘ W BIURZE RACHUNKOWYM, 606 444 477.

f-497

ZATRUDNIĘ EKSPEDIENTKĘ do sklepu spożywczego, tel. 507 185 614.

f-512

KURS PILARZA – po ukończeniu możliwość pracy, 271-81-01, 0-602-17-97-47, 0-602-70-32-35

503-00

ZATRUDNIMY SPRZEDAWCĘ do biura handlowego w Zambrowie. Wymagania: kobieta, wiek do 35 lat, doświadczenie w pracy

z klientem (handel, akwizycja, ubezpieczenia). PPHU „DELTA”, 16-300 Augustów, ul. Słowackiego 58, tel. (087) 643-14-42

513

FIRMA KOSMETYCZNA poszukuje kierowników sprzedaży, tel. 0-603-947-063

378

ZATRUDNIĘ FREZERA i tokarza, 0-606-416-991

524-00

NAUKA

PRZYJMujemy ZAPISY na: • hotelarstwo • turystykę • gastronomię • informatykę. Białystok, ul. Kraszewskiego 33, (085)732-42-16

103-00

POLICEALNA SZKOŁA PRACOWNIKÓW Ochrony i Informatyki – nabór na semestr wiosenny (technik ochrony, detektyw, technik informatyki). Białystok, Brukowa 2 (siedziba I LO), tel. (085)742-04-69

143-00

ANGIELSKI – KOREPETYCJE, 218-05-85

170-00

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

253-00

FRANCUSKI – KOREPETYCJE, wymowa, gramatyka, 216-20-20

294-00

NIEMIECKI, MATEMATYKA, fizyka, wszystkie poziomy, 0-692-772-864

414

KURS JĘZYKA angielskiego dla: - początkujących – wtorek – czwartek 17.00 – 18.30 rozpoczęcie po feriach, - grupy zaawansowane. Language Education Ltd, tel. 216-93-91

418-00

MATEMATYKA – KOREPETYCJE uczniom, studentom, 2187-463, 0-603-847-463

485

KURS MENEDŻERSKI – praca, 0-504-580-968, b2u@poczta.onet.pl

495

KOREPETYCJE język angielski, 218-41-39

514

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM KONIE 3-lata, rasa M. 0-604-15-20-65

187-00

SPRZEDAM PEKIŃCZYKI, 279-15-99

430

DWIE KLACZE Wielkopolskie ze źrebakami – sprzedam, (086)214-00-67, 0-606-48-26-25

522

INNE

TAROT – WRÓZENIE, (086) 473-16-50.

f-7872-00

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka”, (086) 473-16-50.

f-7872-00

SALA BANKIETOWA – komu- nie, wesela, 0-604-15-20-65

188-00

WRÓŻKA, 216-68-97

238-00

USA WYJAZDY, tel. 0504 367 713.

f-296-00

ZGUBIONO TABLICE rejestracyjną. Nagroda, 0-501-068-730

461

USA – WYJAZDY, 0-507-642-408

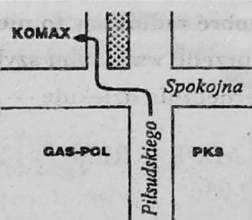
467-00

SALA BANKIETOWA – komu- nie, wesela, 0-604-15-20-65

fak. 198-00



ŚWIAT
GLAZURY



Niskie ceny

glazury, terakoty, gresów, ceramiki sanitarnej i kabin prysznicowych

Płytki do dojowni mleka już od 13,50 zł/m²

FACHOWE DORADZTWO
RATY – DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

fak. 39

Dyrektor
Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego
dla Dorosłych w Miastkowie

ogłasza nabór

do Studium Eksternistycznego dla Dorosłych

z zakresu Liceum Ogólnokształcącego
na podbudowie szkoły podstawowej

Informacji udziela dyrektor szkoły, tel. 0-608-042-412

fak. 7826



KONTAKTY

Ko
Łom
tel.

budrem**MATERIAŁY
WYKOŃCZENIA
WNĘTRZ****PODŁOGI
PANELOWE****50 kolorów!
Układanie gratis!**

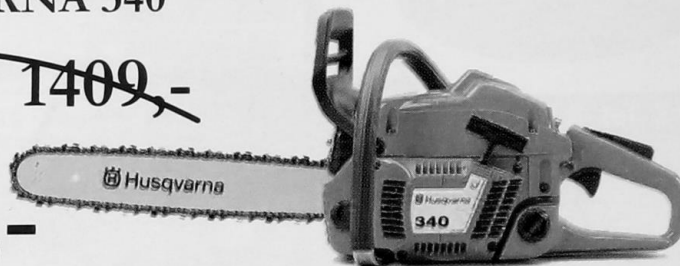
- BOAZERIE PANELOWE
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- DESKA BARLINECKA
- FINISH PARKIET

**ŁOMŻA, ul. SIKORSKIEGO 122
tel./fax (0 86) 216 08 52****Agro Irlandia****Zamierzasz kupić krowy
- najpierw skontaktuj się z nami**

Szanowni Rolnicy! Agro Irlandia Sp. z o.o. może zapewnić Państwu niezbędne fundusze na ratalny zakup jałówek/krów mlecznych oparty na własnych środkach oraz we współpracy z bankiem.

Więcej informacji? Prosimy o kontakt:

■ Biuro w Warszawie: (0 22) 812 96 24
Przedstawiciel Regionalny 0 501 134 021
e-mail: biuro@agroirlandia.pl

**Husqvarna
PROMOCJA!****HUSQVARNA 340**~~1409,-~~
1249,-

www.husqvarna.com.pl

Do profesjonalnej pilarki HUSQVARNA 353

gratis!łańcuch, 1 litr oleju do paliwa i kanister „Combi Can”
o łącznej wartości ponad 200 zł

od 19.01.2004 do 20.03.2004

*Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych***KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49****ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10****WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34****ZAMBRÓW, ul. Mazowiecka 51b, tel. (0-86) 276-08-40****CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78**

REKLAMA

Dostarczasz

negatyw



slajd



dyskietka



CD-R



ZIP



SmartMedia



PC Cards



CompactFlash



APS



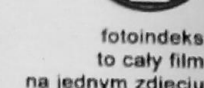
DVD-RAM



aparat cyfrowy

Kodak Fotografie**Fotografie przygotowane z myślą o Tobie****Kupując aparat cyfrowy
otrzymasz****50
ZDJĘĆ
GRATIS!!!****Otrzymujesz**

zdjęcia w formatach od 9x13 do 20x30

płyta zawierająca
pliki
z negatywów
lub slajdówfotoindeks
to cały film
na jednym zdjęciuzdjęcia
z dodatkowymi
elementami graficznymi**Kodak Express**Łomża, ul. Dmowskiego 1B
tel. 86 216-77-17**Foto Gabs**Łomża, ul. Stary Rynek 16
tel. 86 216-77-16, www.fotogabs.pl

REKLAMA

TOYOTA

DNI OTWARTE

Karnawałowa odsłona Toyoty RAV4



TOYOTA RAV4 Przyjdź na Dni Otwarte Toyoty RAV4 i zobacz jej nową twarz! Przez cztery soboty karnawału RAV4 będzie prezentować nową, atrakcyjną cenę i bogatsze wyposażenie.

Zapraszamy 31 stycznia oraz 7, 14 i 21 lutego.
www.toyota.pl

TOYOTA BIAŁYSTOK
Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND
Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70
salon: pon.-pt. 10.00-18.00; sob. 9.00-16.00



NOWY **RENAULT SCENIC**



ZMIEN PROGRAM, ZMIEN KRAJOBRAZ



Zmiana w programie! Czekaj Cię przyjemność prowadzenia dynamicznego samochodu w połączeniu z wielką przestrzenią i wyjątkowym komfortem. Nowe silniki diesla 1.5 dCi 80 KM i 1.9 dCi 120 KM, z bardzo niskim zużyciem paliwa. A do tego: system wspomagania parkowania, ABS z elektronicznym korektorem siły hamowania EBV, bixenonowe reflektory, otwierany dach i panoramiczna przednia szyba. Nowy Renault Scenic. Twoje nowe okno na świat.
www.renault.com

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99
fax 216-45-94

MIERZ WYŻEJ

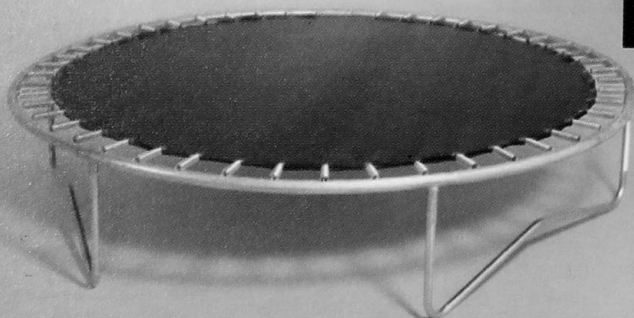
Motorola C350
od 1 zł
1,22 zł z VAT

z wbudowanym
aparatem
fotograficznym



Siemens S55
od 1 zł
1,22 zł z VAT

z aparatem
fotograficznym



Z nami sięgasz wyżej

Skorzystaj z promocji w Idei MIERZ WYŻEJ. Śmiało możesz pozwolić sobie na wyższą taryfę, bo teraz kupujesz wyższy plan taryfowy w cenie niższego.

LUX

Grajewo (86) 273 83 71 Łomża (86) 219 90 73
Pl. Niepodległości 20/1 Broniewskiego 22
Zambrów (86) 271 00 66
Białostocka 276

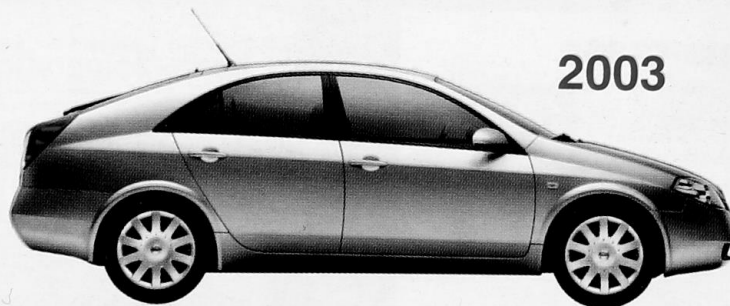


Łączy Cię z ludźmi

Informacja Handlowa: 0 801 234 567, Koszt połączenia: 1 jednostka taryfikacyjna wg taryfikatora TP SA, www.idea.pl

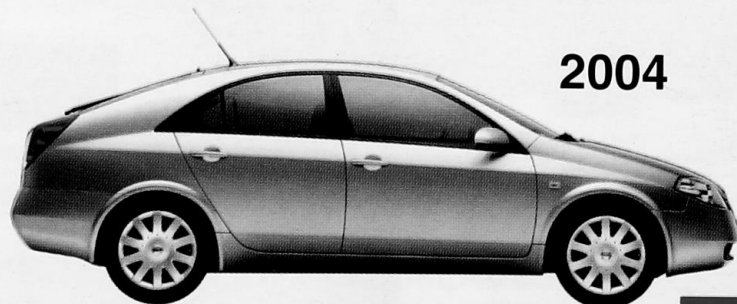
PRZEŁOMOWE CENY!

2003



- 6600 zł*

2004



ROZNIKI
2003

www.nissan.com.pl

Czym różnią się te dwa samochody? Tylko ceną! Kupując Nissana z rocznika 2003, możesz zaoszczędzić nawet do 6600 zł! Sprawdź, ile możesz zyskać teraz przy zakupie Micry, Almeri i Primery! Homologacja ciężarowa nadal aktualna!

* Różnica w cenie brutto pomiędzy ceną rocznika 2004 a 2003 dla Primery Sedan 1.9 dCi w pakiecie Visia.



SALON i SERWIS MIECZYSLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

REKLAMA